Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

ROK XX SIERPIEŃ 1938 R. Nr. 8



Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, J. Piasecka, L. Matuszewski, Al.Makutynowicz, K. Ślizowski.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375 Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048 — Prenumerata 1 zł kwartalnie

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr Fantazyjne, tabele, oraz zastrzeżenie miejsca w tekście — 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

Doniosła audiencja u P. Prezesa Rady Ministrów

W dniu 20 lipca br. Pan Prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych.

Celem audiencji było przedstawienie Panu Premierowi aktualnych zagadnień, obchodzących pracowników państwowych.

Na wstępie delegacja imieniem związków zrzeszonych w Międzyzwiązkowym Komitecie Pracowników Państwowych, reprezentujących około 200 tysięcy pracowników państwowych, zapewniła Pana Premiera o niezłomnej woli ogółu pracowników państwowych oddania wszystkich swych sił i umiejętności służbie dla Państwa, oraz o gotowości dokonania najwyższego wysiłku dla wzmocnienia obronności Państwa.

Z kolei zreferowano aktualne dezyderaty pracowników państwowych.

Delegacja podkreśliła, że zdarzają się wypadki wywierania presji indywidualnej lub zbiorowej na pracowników państwowych, bądź na ich zrzeszenia, w kierunku należenia do takich lub innych organizacji społecznych lub ugrupowań politycznych.

W związku z powyższym delegacja prosiła Pana Premiera, aby osobiście zainteresował się takimi sprawami, których załatwienie przekraczać będzie możliwości lokalnych organizacji i które Centrala przedstawi Prezydium Rady Ministrów. Pan Premier oświadczył, że dla stwierdzenia, czy przedstawione przez Centralę wypadki odpowiadają rzeczywistości, wszystkie konkretne fakty zakomunikowane Mu, zostaną z Jego polecenia najszczegółowiej zbadane.

Następnie delegacja przedstawiła konieczność zasadniczej reformy obowiązującej ustawy uposażeniowej i podniesienia stopy życiowej pracowników państwowych oraz globalnej sumy, przeznaczonej na uposażenia.

Delegacja zaznaczyła, że aktualność i potrzeba reformy uposażeniowej rysuje się obecnie szczególnie ostro na tle ogólnej sytuacji społecznej i gospodarczej w Państwie. Za najpilniejsze postulaty, nie cierpiące zwłoki, ogół pracowników państwowych uznaje **realizację postulatu ustanowienia dodatku rodzinnego i zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych w średnich szkołach prywatnych.** Nie można bowiem uznać za zjawisko normalne faktu, że pracownicy państwowi przy dzisiejszym stanie nie mogą zapewnić swym dzieciom nawet takiego wykształcenia, jakie sami posiadają. **Koniecznością jest także zmniejszenie rozpiętości uposażeń w służbie państwowej na rzecz wydatniejszej poprawy niższych i średnich płac.** Równocześnie podkreślono, że istotna poprawa nie może być zrealizowana na innej drodze, jak tylko w oparciu o ścisłe i sprecyzowane normy prawne, **czyniące zadość zasadzie powszechnego rozdziału ogólnej kwoty, którą państwo może przeznaczyć na uposażenia swoich pracowników i ustawowego zagwarantowania pracownikom wzrostu uposażenia w miarę wzrostu kwalifikacji i lat służby.**

W odpowiedzi Pan Premier oświadczył, że **całkowicie uznaje potrzebę poprawy bytu pracowników państwowych, zwłaszcza niższych i średnich grup, przede wszystkim w celu umożliwienia im spokojnej i wydajnej pracy,** podkreślając, że państwo nowoczesne musi mieć jednak administrację opartę na urzędnikach pełnych inicjatywy, z czym trudno pogodzić oparcie indywidualnej poprawy bytu tylko na zasadzie szczeblowania. Dlatego celowe jest wynagradzanie i awansowanie urzędnika w zależności od wyników jego pracy. Natomiast zasada awansowania pracowników nie może być i nie jest ograniczona tylko do stanowisk wyższych, **lecz musi mieć charakter powszechny i uwzględniać przede wszystkim szerokie rzesze pracownicze, aby umożliwić im warunki normalnego rozwoju, tak pod względem podwyżki płac, jak i powoływania na wyższe stanowiska.**

Poza tym Pan Premier podzielił zasadniczo słuszność postulatu przywrócenia dodatków rodzinnych oraz zwrotu opłat szkolnych za naukę dzieci pracowników państwowych w szkołach prywatnych i zapowiedział przeprowadzenie co do tego przygotowawczych prac badawczych.

* * *

Miejmy nadzieję, że to doniosłe oświadczenie Pana Prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowskiego, stwierdzające potrzebę poprawy bytu prac. państwowych, będzie punktem zwrotnym w kształtowaniu się ich stopy życiowej. Działalnością swoją, bowiem, p. Premier wielokrotnie udowodnił już społeczeństwu, że potrafi szybko i radykalnie przeprowadzać zamierzenia, jakie uznaje za potrzebne i słuszne.

* * *

Z ramienia Związku w Delegacji brał udział sekretarz Z. Gł. kol. Rajmund Geske.

Na temat nowych przedłożeń budżetowych

Najbliższe miesiące dzielą nas od ukazania się nowych przedłożeń budżetowych, w których — w całokształcie gospodarki Państwa — zostanie ustanowiona stopa życiowa pracowników państwowych na następny, roczny, okres budżetowy.

Nowe przedłożenia budżetowe znajdują się obecnie w fazie ostatecznego ustalania w poszczególnych ministerstwach, skąd następnie — już w niedługim czasie — zostaną przekazane do Rady Ministrów, aby, jako całość — stanowić nowy preliminarz budżetowy.

W tym to okresie przygotowań budżetowych musi wyraźnie zabrzmieć głos pracownika państwowego, wyrażający to wszystko, czego oczekuje on od nowego budżetu i co sprawiedliwie powinno się w nim znaleźć.

Ten głos — to bezwarunkowe i w pełni uzasadnione żądanie polepszenia warunków bytu i warunków pracy. Uzasadnia je nie tylko nader opłakane położenie materialne, w jakim znajduje się ogół pracowników państwowych, nie tylko bezprzykładna nędza najniższych warstw pracowniczych, — lecz głównie ta istotna możność, jaką obecnie posiada już Państwo. Ta możność polepszenia stopy życiowej pracowników państwowych — to paręset milionów nadwyżki budżetowej, przy jednoczesnym zwiększeniu wydatków, — to stabilizowanie się stanu pomyślności gospodarczej, przy dalszej jeszcze tendencji zwyżkowej.

W tych warunkach pracownik państwowy może, ma prawo, domagać się *prawdziwej* reformy ustawy uposażeniowej, która da najniżej płatnym warstwom pracowniczym godziwe minimum egzystencji i zagwarantuje racjonalne honorowanie oddawanych wiadomości i pracy według ich prawdziwej wartości.

Stan pauperyzacji, w jakim znajduje się ogół pracowników państwowych i nędza, jaką cierpią warstwy gorzej płatne, nie pozwala jednak na zbyt długie oczekiwanie pożądanych reform. To też solidarny głos pracowników państwowych mocno i słusznie domaga się, aby już, niebawem, nastąpiły takie posunięcia, które chociaż w części złagodziłyby sytuację, przed rozstrzygnięciami zasadniczymi, z natury rzeczy późniejszymi w czasie. Takimi posunięciami doraźnymi muszą być decyzje zniesienia podatku specjalnego, oraz przywrócenia dodatków rodzinnych i na kształcenie dzieci.

Podatek specjalny nie ma już moralnego prawa bytu. Wprowadzony jako doraźny środek utrzymania równowagi budżetu —stracił swoją rację, gdyż równowaga budżetu będzie utrzymana i bez wpływów z tego źródła. Stracił on moralne prawo bytu również i z tego powodu, że dawno już przestał mieć charakter powszechności (w zastosowaniu do dochodów fundowawanych) i obarcza pracowników państwowych z pominięciem innych warstw społecznych.

Przywrócenie dodatków rodzinnych ma swoje głębokie uzasadnienie nie tylko jako doraźna forma polepszenia materialnych warunków pracowników państwowych, lecz również jako, nieodzowne państwowo, posunięcie wyrównawcze, przywracające w tej dziedzinie jednakowe uprawnienia wszystkim pracownikom państwowym. Nie jest bowiem tajemnicą, że pewna część uposażeń, wypłacanych z funduszów Państwa, zawiera po dziś dzień dodatki rodzinne!

Dodatek na kształcenie dzieci (wbrew wszystkim pseudo - racjom tych osobistości, które doprowadziły do jego zniesienia), tak samo, jak i dodatek rodzinny, będzie społeczną koniecznością tak długo, jak długo uposażenia pracowników państwowych nie dojdą do rzeczywiście zdrowej normy, opartej na dostosowaniu ich do przeciętnej warunków ekonomicznych naszego kraju. Wszelkie inne twierdzenia będą twierdzeniami nie szczerymi.

Te trzy postulaty, stanowiące minimalny program poprawy bytu pracowników państwowych, podnosi dziś cały ogół urzędniczy. Niezależnie od potrzeb i postulatów szczegółowych, odrębnych w różnych działach służby, widzi w nich to minimum, które bezsprzecznie powinien osiągnąć w ramach możliwości Państwa w dobie obecnej.

Ruch zawodowy pracowników państwowych zdecydowany jest popierać je wszelkimi dostępnymi mu środkami.

* * *

Narówni z innymi i w Ministerstwie Poczt i Telegrafów postępują prace nad przygotowaniem preliminarza budżetowego. Nie będzie on kształtować się niepomyślnie. Statystyka obrotów pieniężnych, ruchu przesyłek pocztowych, telegramów i rozmów telefonicznych międzymiastowych — wykazuje stałe wspinanie się wzwyż i równolegle, zwiększanie się dochodowości naszej instytucji. Uprawnia to pracowników do wyrażenia przekonania, że w przygotowywanym budżecie znajdą się te niezbędne pozycje wydatków, które zgodnie z istotną a pilną potrzebą, posuną naprzód sprawę podciągnięcia wzwyż pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych i polepszenia warunków ich pracy.

W zabiegach i interwencjach o poprawę bytu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych nie hołdujemy zasadzie bezpłodnego i poniżającego nasz stan biadolenia. Określając jednak stopę życiową większości pracowników P. P. T. T. prosto i bez osłonek, tak jak ona przedstawia się w nagiej prawdzie, trzeba stwierdzić, że jest ona tak fatalnie niska, że trudno określić to porównawczo. Trzebaby uciekać się do przykładów, do obrazów z życia poszczególnych pracowników, a to byłoby po prostu drastyczne. Nie inaczej wyglądają i warunki pracy w wielu, bardzo wielu urzędach pocztowych.

Obecnie więc, kiedy składają się rzeczywiste warunki ku temu, stawiamy sprawę otwarcie, po męsku: Dochodowość naszej instytucji jest rzeczywiście duża, a sytuacja materialna pracowników i warunki pracy rzeczywiście złe. Trzeba więc rzeczywiście i poważnie przystąpić do sformowania *tego* preliminarza budżetowego w taki sposób, aby odzwierciadlał on i zaspakajał nie tylko potrzeby eksploatacyjne, ale i potrzeby pracownicze, oraz zerwał z zasadą oszczędności, dokonywanej kosztem nadmiernego szafowania zdrowiem pracowników.

To sformułowanie ogólne rozwijamy w następujący sposób:

Przede wszystkim konieczne jest takie zwiększenie wydatków na płace, aby wreszcie pozwoliło to na rzeczywiste dopasowanie ilości personelu do potrzeb naszej instytucji, z uwzględnieniem rezerwy na choroby, ćwiczenia wojskowe, urlopy, zawieszenia w służbie itd., oraz z uwzględnieniem dalszego rozwijania się ruchu, na co wskazują właściwe symptomy.

Jest to sprawa paląca, stawiamy ją na pierwszym miejscu, nawet przed takimi, które dotyczą materialnych zainteresowań pracowników. Stan obecny jest nie do zniesienia. Pracownicy upadają z nadmiernego wysiłku. Pracują grubo więcej ponad ustalone i ustawowe normy. Nie korzystają z urlopów. Marnują siły i zdrowie. Praca nadliczbowa stała się zjawiskiem nagminnym — weszła w regułę służby pocztowo - telekomunikacyjnej!

Następnie, konieczne jest takie ustalenie w budżecie proporcji w poszczególnych stopniach służbowych, aby dawało pracownikom pocztowo - telekomunikacyjnym możność uzyskiwania awansów w normach, przyjętych przeciętnie w innych działach służby państwowej. Trzeba więc jeszcze bardziej zwiększyć ilość stanowisk w wyższych grupach, zwłaszcza w służbie wykonawczej, gdyż obecna proporcja — jakkolwiek już lepsza w budżecie tegorocznym — jest jeszcze nie wystarczająca, o czym świadczą nasze, specyficznie pocztowe, trudności i zaległości w awansowaniu pracowników.

Potwierdzi to również porównawcze spojrzenie na proporcje stanowisk w różnych innych działach służby państwowej. Porównanie takie wypada wybitnie na niekorzyść proporcji w naszej instytucji.

Przechodząc do zainteresowań ściśle materialnych, uważamy za konieczne: wprowadzenie kredytów na wynagradzanie pracy nadliczbowej, zwiększenie kredytów na wynagradzanie pracy nocnej, — ustanowienie dodatku służbowego za pracę niedzielną i świąteczną, — zwiększenie kredytów na dodatek kasowy, diety ambulansowe i dodatek telegraficzny, — ustanowienie dodatku służbowego za pracę w telefonicznych centralach międzymiastowych, oraz zapoczątkowanie kredytów na umundurowanie pracowników umysłowych.

Konieczności te, poza samym faktem nader niskiego uposażenia pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, wypływają pozatem z następujących przyczyn:

a) Sprawę opłacania godzin nadliczbowych, w stosunku do pracowników prywatnych, normuje już od dawna nasze ustawodawstwo socjalne, nie pozwalające — w żadnym wypadku — na wykorzystanie dodatkowej pracy bez dodatkowej zapłaty. Należy sądzić, że Państwo, które jest strażnikiem i wykonawcą prawa (a więc i Ministerstwo Skarbu) nie może kwestionować tej zasady prawnej w stosunku do pracowników przedsiębiorstwa P. P. T. T., skoro organizacja tego przedsiębiorstwa postawiona jest w ten sposób, że nie może się obejść *bez stałej nadliczbowej pracy personelu.*

Pozatem musimy tu podnieść, że nawet i w budżecie tegorocznym M. P. i T. znajduje się już *usankcjonowanie zasady opłacania pracy nadliczbowej personelu przedsiębiorstwa,* w postaci kredytów „na wynagradzanie pracy nadliczbowej w urzędach przewozowych" (szoferów). Tymbardziej więc, nie widzimy podstawy do wymagania bezpłatnej pracy od innych pracowników P. P. T. T.

b) Obecne kredyty na wynagradzanie pracy nocnej należy zwiększyć, przynajmniej wdwójnasób. Dopiero takie zwiększenie pozwoliłoby na ustanowienie możliwych norm tych wynagrodzeń. Obecnie obowiązujące normy są niejako jedynie symbolem wynagradzania służby nocnej, gdyż nie można przyjąć, aby np. złotówka, a czasem i mniej, była odpowiednikiem zdrowia i wysiłku, włożonego w całonocną pracę. Uważamy przytem, że wynagrodzenia za pełnienie służby nocnej powinny być jednakowe dla wszystkich pracowników, bez względu na stopień służbowy, gdyż praca nocna jednakowo wyczerpuje siły urzędnika i niższego funkcjonariusza. Jest to wynagrodzenie nie za rodzaj stanowiska, które różnicuje samo uposażenie, lecz za uciążliwe warunki pracy, w tym wypadku dla wszystkich jednakowo męczące.

c) Słuszność postulatu wynagradzania służby niedzielnej i świątecznej opiera się na argumentach analogicznych jak przy postulacie dotyczącym wynagradzania nadliczbowych godzin pracy. Wynagradzanie specjalne pracy niedzielnej i świątecznej w przedsiębiorstwach prywatnych jest kategorycznym nakazem prawa. Prawo to, materialnie, nie obejmuje pracowników P. P. T. T., społecznie jednak biorąc, powinno być do nich zastosowane, tymbardziej, że pracownicy P. P. T. T. pełnią służbę w niedzielę i święta nie tylko od wypadku do wypadku, przez co ilość ich dni pracy w ciągu roku czy miesiąca jest większa niż u pracowników państwowych w innych działach służby państwowych.

Te dwa momenty —wykonywanie pracy w niedziele i święta oraz to, że pracownicy P. P. T. T. z tego powodu pracują przeciętnie 40 dni więcej w ciągu roku niż pracownicy państwowi w służbie administracyjnej, — powinny znaleźć rekompensatę w postaci ustanowienia dodatku służbowego za pracę niedzielno - świąteczną.

d) Konieczność zwiększenia kredytów na dodatek kasowy nie ulega najmniejszej wątpliwości. Obecne normy tego dodatku również można traktować jedynie jako symbol, gdyż dodatek ten, wynoszący od 23 do 50 groszy dziennie, nie może mieć istotniejszego wpływu na sytuację kasjerów pocztowych, operujących dziesiątkami i setkami tysięcy złotych dziennie i tak często ponoszących poważne straty materialne, zawinione jedynie złymi warunkami służby i brakiem odpowiednich urządzeń zabezpieczających.

Nie rozwijając wyjątkowo ciężkich i niebezpiecznych dla kieszeni, warunków służby kasjerów pocztowych, gdyż są one aż nazbyt dobrze znane, stwierdzamy tylko, że ustanowiony u nas dodatek kasowy w swej najwyższej normie — jest kilkakrotnie mniejszy od dodatku kasowego np. w P. K. O., gdzie pozatem kasjerzy są grubo lepiej płatni i posiadają odpowiednie warunki pracy.

Są to, niczym nie uzasadnione, nierówności w ujmowaniu analogicznych potrzeb pracowniczych, wymagające jaknajśpieszniejszego wyrównania, w formie odpowiedniego zwiększenia kredytów na dodatek kasowy, a to tymbardziej, że szereg bezspornych czynności kasowych służby pocztowo - telekomunikacyjnej wogóle nie został objęty tym dodatkiem.

e) Kredyty na wypłatę diet ambulansowych powinny być wstawione w takiej kwocie, aby dały możność powrócenia do norm, stosowanych w zeszłym roku.

Dokonane w tym roku znaczne obniżenie diet ambulansowych, w okresie kiedy praca w ambulansach wzmogła się conajmniej o 30 proc., kiedy dochodowość naszej instytucji wykazuje najświetniejszy rozwój i kiedy wraz ze wzrostem koniunktury ogólnej zwyżkowały koszty utrzymania, — wywołało wśród pracowników P. P. T. T. zdumienie i ogromne rozgoryczenie.

f) To samo trzeba stwierdzić w odniesieniu do przekształcenia tantiemy telegraficznej na dodatek stały. Abstrahując na tym miejscu od rozważań, jaka koncepcja jest rzeczywiście szczęśliwsza dla służby i więcej sprawiedliwa dla ogółu zainteresowanych pracowników, — stwierdzamy fakt, że ustanowione normy dodatku stałego są bezspornie pogorszeniem warunków materialnych dotyczącej części pracowników, gdyż w większości wypadków otrzymują oni obecnie połowę, a nawet i trzecią część tego, co otrzymywali przy koncepcji tantiemy telegraficznej.

Normy tego dodatku powinny zostać odpowiednio podniesione, gdyż zmiana koncepcji nie uzasadnia obniżania dochodów pracowniczych, zwłaszcza w okresie obecnym.

g) Specjalnie ciężkie i wyczerpujące system nerwowy warunki pracy w międzymiastowych centralach telefonicznych, powinny znaleźć wyróżnienie w formie odpowiedniego dodatku służbowego, analogicznego do dodatku za pracę w rozdzielniach, od której napewno nie jest mniej męcząca praca w centralach mm.

O właściwościach tej służby świadczy dostatecznie to, że mężczyźni prawie się do niej nie nadają.

h) Wreszcie przy układaniu *tego* przedłożenia budżetowego powinno znaleźć miejsce zapoczątkowanie umundurowania pracowników umysłowych.

Obustronne korzyści tej sprawy — dla pracowników i dla służby — są już oddawna uznane przez M. P. i T. — nie potrzeba więc, aby je omawiać. Swego czasu były nawet czynione próby przeforsowania tego zamierzenia w budżecie, lecz na przeszkodzie stanęła niepomyślna sytuacja Skarbu Państwa.

Wydaje się, że obecna dochodowość naszej instytucji i całokształt sytuacji skarbowej — pozwalają na powrócenie do tej sprawy, przynajmniej z rozłożeniem jej na etapy kilkoletnie.

* * *

Przy układaniu przedłożenia budżetowego naszej instytucji należy *koniecznie* poświęcić więcej uwagi sprawie warunków pracy, a w szczególności higienie w urzędach, oświetleniu i opalaniu lokali.

Wymierzane na te cele ryczałty są niedostateczne, niejednokrotnie zupełnie niewspółmierne do potrzeb urzędów. Dotyczy to zwłaszcza ryczałtów na oświetlenie i czystość w urzędach.

Sprawy te są szczególnie zaniedbane. W wielu urzędach pracownicy urzędują w półmroku, w porze zimowej w paltach, na gruntowne czyszczenie lokali nie ma dostatecznych środków.

Kredyty na te cele powinny być zwiększone conajmniej wdwójnasób.

Wiele do życzenia pozostawia również wewnętrzne urządzenie lokali biurowych, meblowanych w dużym procencie starzyzną i zbieraniną z niewiadomych czasów. Naturalnie, zupełna zmiana tego stanu jest zadaniem dużej miary i musi potrwać dłuższy okres czasu. Nie mniej wymaga poświęcenia znaczniejszych kredytów, gdyż takie urządzenia wewnętrzne utrudniają pracę i obniżają powagę urzędów.

Tak samo ma się sprawa ze sprzętem specjalnym, którego łakną nasze urzędy pocztowe, zwłaszcza na prowincji. I tu powinno nastąpić znaczne zwiększenie właściwych kredytów.

Do pilniejszych spraw zaliczamy również zwiększenie kredytów na dokształcenie zawodowe *pocztowe,* które są obecnie niejako kopciuszkiem przy kredytach na dokształcenie telekomunikacyjne.

Jest to bardzo na czasie, z uwagi na ścisk, jaki wytwarza się wokół sprawy powoływania na kursy dokształcające, kierowniczo - kontrolne. Pozwoliłoby na utworzenie odpowiedniej do potrzeb ilości takich kursów.

W końcu parę słów na temat kredytów zapomogowych i subwencji.

Obecne kredyty zapomogowe są trzykrotnie mniejsze od ustanowionych przed kryzysem. To też teraz, kiedy nasza sytuacja gospodarcza wraca do normalnego stanu, należałoby — przynajmniej stopniowo — powiększać ich wymiar. Ponadto kredyt ten powinien być wolny od wszelkich serwitutów, jak np. czerpania z niego na okresowe zapomogi dla pracowników,

obarczonych liczniejszą rodziną, na które powinna istnieć specjalna pozycja w budżecie.

W dziale subwencji, jakie rokrocznie udziela nasza instytucja, radzibyśmy widzieć możliwie największą dla Komitetu Opieki nad Dzieckiem, na cele kolonijne — oraz na walkę z gruźlicą i zapoczątkowanie budowy domu wypoczynkowego dla pracowników P. P. T. T. nad morzem, które dla większości pozostaje niedostępnym.

Dwie ostatnie — mogłyby być udzielone bądź organizacjom pracowniczym, które prowadzą odpowiedni dział samopomocy (naturalnie, z odpowiednimi klauzulami spożycia), bądź też powołanemu w tym celu społecznemu komitetowi, wybranemu z pośród pracowników P. P. T. T., działającemu pod protektoratem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

W OBLICZU ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ XX-lecia ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Koleżanki i Koledzy!

Polski ruch pracowniczy, walcząc o najżywotniejsze interesy świata pracy, jako podstawy społecznej, na której buduje się potęga Państwa, pragnie wystąpić w dniu 11 listopada 1938 roku i uczcić godną manifestacją dwudziestą rocznicę Zdobytej Niepodległości, aby dać wyraz uczuciom rzetelnego patriotyzmu ogółu pracowników Polski.

Manifestacja nasza stać się musi dowodem, że polski ruch pracowniczy stanowi istotną siłę moralną, opartą o pierwiastki głębokich idei społeczno - państwowych i zrozumienie roli, jaką pracownik powinien spełniać w życiu Polski.

Nasze wystąpienie stać się musi dalszym ogniwem konsolidacji warstwy pracowniczej, zacieśnić węzły wzajemnej solidarności i wykazać swą wartość dla życia społecznego naszego Państwa.

Dlatego wystąpienie w dwudziestą rocznicę Zdobytej Niepodległości musi być poparte czynem i ofiarą.

Czyn nasz i ofiara będzie mieć znaczenie symboliczne, jako przypomnienie bohaterskich walk, które przeszłe pokolenia toczyły pod sztandarem Wolności i Niepodległości Narodu i jako hołd dla wielkich poświęceń, jakie składały dla lepszej przyszłości Polski.

Łącząc się w tej wspólnej intencji, związki pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, zorganizowane w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, postanowiły jednomyślną uchwałą powołać do życia Pracowniczy Komitet Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości i wezwać wszystkich pracowników do złożenia ofiar, które w dwóch trzecich przeznaczone będą na zasilenie Funduszu Obrony Narodowej, a w jednej trzeciej na rzecz budowy szkół powszechnych na wsi.

Koleżanki i Koledzy!

Zwracamy się do Was z gorącym apelem o solidarne poparcie inicjatywy Komitetu i złożenie ofiar, których wysokość i sposób uiszczenia podają komunikaty i odezwy Związków.

Dajmy dowód Społeczeństwu, że nie tylko walka o nasze słuszne potrzeby tworzy więź organizacyjną polskiego ruchu pracowniczego, ale przede wszystkim ideowa postawa wobec najlepszych tradycji i najdonioślejszych potrzeb Rzeczypospolitej, które chociaż w drobnej mierze pragniemy naszą skromną ofiarą zaspokoić.

Wierzymy, że z pośród członków naszej organizacji nikogo w tym czynie nie zabraknie.

Wierzymy, że Koleżanki i Koledzy, pozostający jeszcze po za szeregami naszego związku, poprą wysiłki Komitetu.

Wierzymy, że nasza manifestacja wypadnie tak potężnie, jak powinien występować zawsze polski ruch pracowniczy.

W dniu 2 lipca br. Wydział Wyk. Prac. Kom. Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości zwrócił się do Pana Prezesa Rady Ministrów z prośbą o przyjęcie delegacji Komitetu w składzie kol.: M. Józefkowicza, Z. Fedorowicza, W. Kościńskiego, S. Kwiatkowskiego, M. Orlańskiego, A. Pacholczyka, W. Siadaka, S. Sasima i Cz. Tykwińskiego.

Ponieważ Komitet pragnie prosić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o objęcie protektoratu oraz o wyrażenie zgody na nazwanie ufundowanych szkół powszechnych Jego Imieniem, oraz pragnie prosić również Pana Marszałka Śmigłego - Rydza o objęcie protektoratu nad akcją Komitetu — przeto zwraca się do Pana Premiera o pomoc w tych staraniach. Równocześnie delegacja będzie prosić Pana Premiera o wydanie zarządzenia władzom państwowym, aby zezwoliły na potrącanie na listach płacy kwot, zadeklarowanych przez pracowników tytułem ofiar na Pracowniczy Fundusz Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości.

* * *

Jako normy orientacyjne zbiórki Komitet uchwalił:

1% wynagrodzenia netto, skoro nie przekracza ono 160 zł.;

2% wynagrodzenia netto, jeśli wynosi ono od 161 do 600 zł. miesięcznie netto;

4% wynagrodzenia netto dla płac od 601 zł. wzwyż mies. netto.

Zbiórka powinna być dokonana w czterech równych ratach miesięcznych po 1/4%, 1/2% i 1% dla odpowiednich grup w okresie od 1 lipca lub od 1 sierpnia rb. tak jednak, by na 1 listopada rb. zbiórka mogła być całkowicie zakończona.

REGULAMIN Sekcji Agentów Pocztowych

1. Na mocy § 69 Statutu Związku powołuje się do życia Sekcję Agentów Pocztowych.

2. Zadaniem Sekcji Agentów Pocztowych jest czuwanie nad obroną praw do pracy i interesów zawodowych tychże.

3. Dla osiągnięcia celów zawartych w pkt. 2 niniejszego Regulaminu, Sekcja Agentów Pocztowych bierze udział we Władzach Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. przez swych delegatów.

4. Na zebraniach ogólnych Kół Miejscowych i Zjazdach Okręgowych winno się wybierać składy Zarządów tych Komórek Organizacyjnych w ten sposób, by w nich reprezentowane były interesy agentów.

5. Sekcja Agentów Pocztowych nie może występować na zewnątrz samodzielnie w imieniu Zw. Pr. P., T. i T., a tylko przez właściwe Komórki Organizacyjne Związku.

6. W ogólnych zebraniach Kół Miejscowych biorą udział wszyscy Agenci członkowie danego Koła, względnie o ile warunki terenowe (odległość) na to nie pozwalają, wówczas kilku agentów wybiera z pośród siebie delegata na doroczne Zebranie Koła.

7. Udział agentów, członków Związku, w Walnych Zjazdach Okręgowych i Walnych Zjazdach Delegatów Kół Miejscowych określa § 39 i 53 statutu Związku.

8. Agenci pocztowi, członkowie Związku, korzystają ze wszystkich świadczeń i instytucji prowadzonych przez Związek.

9. Regulamin niniejszych wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jak należy załatwić sprawę urlopów wypoczynkowych

W artykule „W palącej sprawie urlopów wypoczynkowych“, zamieszczonym w Nr 6 — 7 „Poczty“, autor dał wyraz opinii nurtującej ogół pracowników pocztowych, w sprawie ograniczenia ich praw do korzystania z urlopów wypoczynkowych i uszczuplenia norm urlopowych. Autor słusznie zaznaczył, że okres lat 20-tu powinien być aż nadto wystarczający do usunięcia na stałe tej specyficznej dla pracowników naszego zespołu bolączki.

Ze sprawą tą ściśle się wiąże sprawa ustalania i uzupełniania składów osobowych placówek pocztowo - telekomunikacyjnych, o czym piszemy nie po raz pierwszy. Sprawy urdopów wypoczynkowych i wystarczających dla opanowania ruchu składów osobowych poszczególnych placówek tak ściśle się zazębiają, że nie sposób rozpatrywać tych dwóch spraw odrębnie.

Co pomoże przydzielanie do pewnych placówek p. t. pewnej ilości sił zastępczych na okres przeprowadzenia urlopów, gdy równocześnie placówki te nie posiadają pełnych składów osobowych i siły zastępcze przeznaczone dla zastępstwa urlopowanych pracowników wystarczają zaledwie dla opanowania pracy w placówkach. To też rozpatrywanie i regulowanie sprawy urlopów wypoczynkowych, należy rozpocząć od ustalenia składów osobowych we wszystkich placówkach p. t. i dostosowania ilości pracowników do rzeczywistych potrzeb placówek.

Przez szereg lat w okresie kryzysu składy osobowe ulegały zmniejszeniu, przez szereg lat wtłaczano w zakres działania placówek p. t. obowiązek wykonywania najbardziej różnorodnych dodatkowych czynności i gdy wreszcie fizyczne możliwości pracowników zostały nieledwie przekroczone — ruch przesyłek, a wraz z tym i praca, zaczęły ulegać zwiększeniu; niestety nie ulega zwiększeniu, równomiernemu do nasilenia ruchu, ilość pracowników w poszczególnych placówkach.

Wprawdzie gdzieniegdzie składy osobowe ulegały zwiększeniu, lecz już od ubiegłego roku zwiększenia zostały zahamowane i niektóre Okręgi Poczt i Telegrafżw nie posiadają najmniejszych rezerw osobowych od szeregu miesięcy. Nie tylko więc niema mowy o rozpoczynaniu urlopów, lecz pracownicy, przeciążeni pracą, czekają, jak zmiłowania, zwiększenia składów osobowych, nie marząc już o urlopach, a o możności minimalnego choćby odciążenia od nadmiernej pracy.

Gdy więc w placówce, oczekującej zwiększenia składu osobowego od roku czasu — zjawi się siła zastępcza na czas urlopu, to w pierwszym rzędzie wykorzystuje się ją nie w celach urlopowych lecz dla wprowadzenia takiego podziału pracy, któryby choć cokolwiek poprawił istniejący fatalny stan rzeczy.

Że ruch wzmógł się o 30 do 40% w porównaniu choćby z rokiem 1934, świadczą o tym oficjalne wykazy statystyczne.

Na łamach „Poczty“ poruszaliśmy niejednokrotnie, że składy osobowe winny zawierać rezerwę, w stosunku 10% do ilości pracowników. Powracamy ponownie do tej sprawy i stwierdzamy, że dopóki Władze Przedsiębiorstwa nie będą ustalać składów osobowych ściśle dostosowanych do rzeczywistych warunków pracy i dopóki w ramach składów osobowych nie będą ustalone dostateczne rezerwy, dopóty sprawa urlopów wypoczynkowych nie ruszy z miejsca.

W każdej placówce, zatrudniającej około 10 pracowników i w każdej większej placówce na każde 10 pracowników, winna być przewidziana rezerwa w postaci jednego pracownika dla zastępstwa nieobecnych w służbie. Rezerwowi pracownicy dla zastępstw nieobecnych w małych placówkach, winni być zatrudnieni w urzędach obwodowych, względnie w większych placówkach.

Tylko przy takim postawieniu sprawy pracownicy będą pewni, że ich urlopy nie są darem z łaski, lecz należnym im prawem.

O nadmiernym przeciążeniu pracą pocztowców wie nie od dziś całe społeczeństwo Nadzwyczaj przykre warunki pracy pocztowców stały się niemal przysłowiowe. O poprawę tych warunków staramy się od zarania Niepodległości. Znosiliśmy cierpliwie wszystkie nasze bolączki zawodowe, wierząc, że wraz z poprawiającą się sytuacją gospodarczą Państwa poprawią się i nasze warunki pracy.

Dziś jesteśmy świadkami poprawy gospodarczej, co oficjalnie stwierdzają decydujące czynniki w Państwie, jesteśmy świadkami coraz bardziej wzrastającego ruchu przesyłek i wraz z tym znacznego wzrostu dochodów naszego Przedsiębiorstwa. Niestety, dodatnie te zjawiska pozostają zupełnie bez wpływu na sprawy pracowników. Wciąż słyszymy jedynie o braku kredytów na zwiększenie składów osobowych, o braku kredytów na siły zastępcze, a nawet o braku kredytów na obsadę nowouruchomionych placówek pocztowych.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie.

Nie partycypując w dochodach Przedsiębiorstwa, jak to się dzieje w wielu przedsiębiorstwach, a nawet w pokrewnej nam P. K. O., gdzie wszystkim bez wyjątku pracownikom wypłaca się mniej lub więcej pokaźne sumy z początkiem każdego roku, chcemy przynajmniej aby dochód naszej instytucji, zwiększający się dzięki ofiarnej pracy jej pracowników, wpływał częściowo na poprawę ich bytu, a przede wszystkim na polepsznie warunków pracy.

Znajdujemy się w okresie układania preliminarza budżetowego na okres 1939-40. Preliminarz ten jakoby z góry podlega ograniczeniom co do wydatków, które nie mogą być większe, niż w roku bieżącym.

Sądzimy jednak, że nie może to dotyczyć preliminarza budżetowego naszego Przedsiębiorstwa, które znajduje się w tej korzystnej sytuacji, że dochody jego stale się zwiększają, a dobrze zrozumiały interes Przedsiębiorstwa, wymaga zwiększenia ilości agend i odpowiednio zwiększonej ilości personelu.

Ten więc wzgląd powinien być myślą przewodnią przy układaniu preliminarza budżetowego, w którym powinny się znaleźć kredyty na odpowiednie do wymogów ruchu zwiększenia i uzupełnienia składów osobowych i na rezerwy personelu, nieobecnego w służbie z powodu chorób i urlopów, przede wszystkim urlopów. O tym powinno pamiętać Ministerstwo Poczt i Telegrafów w chwili obecnej, w chwili układania preliminarza budżetowego na rok 1939-40, mając zwłaszcza na uwadze, że w sierpniu roku 1938 w szeregach placówek urlopy się jeszcze nie rozpoczęły, a w wielu innych urlopy wykorzystano zaledwie w 10%.

Jakże charakterystyczne i jak nie liczące się z warunkami naszego życia są niektóre zarządzenia naszych władz, właśnie w sprawie urlopów.

Zarządzenia w tej sprawie nie liczą się z rzeczywistością. Wydaje się okólniki w sprawie urlopów, w których zaleca się postępowanie bardzo rygorystyczne, lecz w obecnych warunkach niemożliwe do przeprowadzenia.

Czego tam niema. A więc pracownik musi zawczasu wiedzieć, kiedy otrzyma urlop. (Najczęściej dowiaduje się o tym z dnia na dzień).

Nie może mieć kolejno przez dwa lata urlopu jesienią. (Przez dwa lata wcale z urlopu nie korzysta). Zaleca się sporządzenie dokładnego planu urlopów i przedstawienie planu do wiadomości pracowników. (Plany się sporządza fikcyjne i nieistotne i o tym dokładnie wiedzą pracownicy).

Plany przedstawia się do zatwierdzenia Dyrekcji Okręgu i wymienia się równocześnie, czy urząd może przeprowadzić urlopy własnym personelem, czy też przy pomocy sił zastępczych. (Dyrekcja Okręgu plany zatwierdza, a siły zastępcze skreśla, gdyż na nie niema kredytów). Ponieważ placówki nie tylko nie posiadają rezerw, a mają nadto braki w składach osobowych, przeto przechodzą do porządku dziennego nad zatwierdzonym planem urlopów i urlopów nie rozpoczynają.

Zdarza się, że Dyrekcja Okręgu nie wiedząc co robić z planem urlopów, który zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, przewiduje konieczność zatwierdzenia na czas urlopów większej ilości sił zastępczych, planu urlopu nie zatwierdza i wtedy urząd nie wie, czy ma rozpoczynać urlopy, czy też odłożyć je do roku następnego.

W rezultacie sporządzanie planów urlopów zabiera moc czasu personelowi placówek p. t. i Dyrekcji Okręgów, nie przynosząc absolutnie żadnych korzyści ani pracownikom, ani władzom, pozostawiając zapisane libry papieru, jako jedyny widoczny ślad szczerych chęci do załatwienia sprawy urlopów, bez żadnych pozytywnych wyników.

A już na gorzką ironię zakrawa fakt wysyłania okólników, zezwalających na zwalnianie pracowników na pięciodniowe urlopy świąteczne.

W której placówce w okresie świąt, czy to Bożego Narodzenia czy Wielkiejnocy, można zwolnić pracowników na urlopy? Okres świąt jest okresem największego nasilenia pracy we wszystkich bez wyjątku placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych. W okresie tym pracownicy z reguły przesiadują po kilkanaście godzin przy pracy, gdyż ruch we wszystkich działach służby wzrasta o 100 i więcej %.

To też w tym okresie nie tylko się nie udziela urlopów okolicznościowych, lecz wstrzymuje się bieg normalnych urlopów wypoczynkowych. Zrzadka, w niektórych tylko placówkach, jakaś pupilka czy pupil naczelnika urzędu urlop taki otrzymuje — szara masa pracownicza marzyć nie może o urlopach świątecznych.

Urlopy świąteczne wtedy będą możliwe do przeprowadzenia, gdy jak już wyżej zaznaczyliśmy, składy osobowe będą pełne we wszystkich placówkach, a nadto każda placówka dysponować będzie odpowiednią rezerwą. Wtedy wysyłanie okólników o urlopach świątecznych będzie bardzo mile widziane przez pracowników. W obecnej chwili okólniki o urlopach świątecznych, które nie są wykonywane, wzbudzają wśród pracowników jedynie rozgoryczenie.

ZNACZENIE I ROLA OBROŃCY W PROCESIE DYSCYPLINARNYM

(Dalszy ciąg)

Zadania obrońcy.

Pierwszym zadaniem obrońcy jest zawsze skrupulatne zbadanie stanu faktycznego sprawy na podstawie akt dyscyplinarnych, dostępnych mu po zamknięciu śledztwa i formalnym otrzymaniu przez obwinionego wniosku o ukaranie. Rozmowa z oskarżonym przed odczytaniem aktu dla zbadania obiektywnie istoty czynu zarzucanego obwinionemu nie powinna mieć miejsca, gdyż jak praktyka wskazuje, przeważnie każdy pracownik oskarżony ma swoistą cechę stawiania się w pozycji pokrzywdzonego niesłusznie i często fantazjując na temat swej niedoli potrafi zasugerować nieprawdopodobne fakty, które albo nie miały zupełnie miejsca, albo też istniały, lecz w zgoła innym charakterze.

Przy czytaniu akt należy na wstępie ustalić, czy czyn zarzucany obwinionemu nosi wogóle cechy przewinienia pojętego zgodnie z przepisami jako występek służbowy — czy czyn powyższy w chwili popełnienia był przez odnośne przepisy zabroniony, względnie, w razie zaniechania, tj. uchylenia się od spełnienia obowiązku, ustalić, czy taki obowiązek w danej chwili istniał i na podstawie jakich przepisów czy też ustnych poleceń zwierzchników.

Tego rodzaju podejście do akt dyscyplinarnych delikwenta da nam obiektywny obraz istoty popełnionego czynu i pozwoli w sposób prosty, bez wpływów ubocznych, wniknąć głęboko w sprawę i zbadać bezstronnie pobudki działania oskarżonego.

Jeśli obwinionemu zarzuca się niewykonanie ustnego polecenia zwierzchnika, należy nadewszystko zbadać, czy zlecenie ustne było zgodne wogóle z przepisami i czy przypadkiem nie zawierało nakazu do spełnienia czynu nielegalnego i wyraźnie zabronionego przez obowiązujące przepisy. Ponadto zbadać należy czy wydanie polecenia nie wykraczało poza ramy uprawnień przełożonego, jak również zastanowić się należy, czy gdyby zostało wykonane, nie przekroczyłoby uprawnień wykonywującego. Poza tym stwierdzić należy czy wydane polecenie było zgodne z dobrze pojętym interesem przedsiębiorstwa Polska Poczta i Tel. lubo też nie zagrażało interesom majątkowym instytucji lub też klijenteli, korzystających z usług.

Obowiązkiem obrońcy jest także odczytanie zeznań świadków w stadium przygotowawczym sprawy i porobienie odpisów z ważniejszych zeznań. Odpisy takie przydać się mogą przy ewentualnym powtórnym zeznaniu świadków, powołanych przez rzecznika dyscyplinarnego lub też oskarżonego. Materiał z zeznań świadków ma kolosalne znaczenie dla sprawy przy rozprawie głównej, gdy dowody zdobywa się w sposób bezpośredni i często z towarzyszeniem aktu przysięgi bez wpływów pobocznych, w obliczu wymiaru sprawiedliwości.

Skoro istota czynu zostanie już ustalona, należy koniecznie zbadać czy nie zachodziły okoliczności łagodzące i w jakim stopniu, jeśli to były okoliczności obciążające, należałoby złagodzić takowe za pomocą dowodów przeciwnych. Po zbadaniu sprawy na tej płaszczyźnie i poznaniu istoty czynu oraz tła, na jakim czyn powstał, stwierdzić należy czy popełniony czyn nosi wogóle cechy występku służbowego.

Teraz dopiero, gdy już został przewertowany akt dyscyplinarny, należy przeprowadzić rozmowę z klijentem i skorzystać z materiału przezeń przedstawionego.

Jak głoszą przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, każdy pracownik ma prawo przybrać sobie obrońcę z pośród pracowników pocztowych lub też z pośród pracowników resortu na terenie działania Komisji Dyscyplinarnej. Obrońca przed czytaniem akt obowiązany jest złożyć pisemne upoważnienie do obrony — w którym powinno być wyszczególnione imię i nazwisko oraz charakter służbowy.

W chwili wdrożenia postępowania dyscyplinarnego, tj. w momencie otrzymania z Dyrekcji zawiadomienia, obrońca nie istnieje i żadnych uprawnień nie posiada, gdyż całe śledztwo jest zamknięte, bowiem dochodzenie nie jest częścią postępowania dyscyplinarnego. Obrońca przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego może jedynie służyć obwinionemu radą i udzielać wskazówek w kwestii zbierania dowodów przeciwnych.

Wyjaśnienie oskarżonego daje nam również pewne światło na sprawę i jakkolwiek nieraz jest podane niejasno i chaotycznie, to jednak ułatwia zorientowanie się w labiryncie przyczyn i skutków powstania oskarżenia.

Po dokładnym przestudiowaniu sprawy, należy szukać koncepcji (pomysłów) obrony, polegających na wyszukaniu dowodów przeciwnych oskarżeniu.

Zeznania świadków z pośród pracowników, jak również i osób z poza grona pracowników pocztowych — ekspertyza pisma oraz dokumenty o treści przeciwstawiającej się tezie oskarżenia, będą tu dowodami, których należy użyć w miarę potrzeby.

Obrońca jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości, ma szerokie uprawnienia i winien wszelkie środki wyczerpać, mając na względzie jedynie dobro klijenta i jeżeli nie może udowodnić zupełnej niewinności obwinionego, to przynajmniej starać się musi, aby oskarżenie straciło na swej sile. O ile zdarza się potrzeba powołania świadków, czynności tej zaniedbać nie wolno, gdyż nawet o ile świadkowie, powołani do sprawy, nie mogliby zaświadczyć nic do stanu faktycznego sprawy, to przynajmniej mogliby wystawić obwinionemu pochlebną opinię służbową, czy też

Bajdurzenia

Gdy czterdzieści stopni w słońcu,
a trzydzieści „cienia" —
mózg się topi od gorąca.
Finał? — Bajdurzenia.

Lato. Upalne promienie słońca objęły w posiadanie ziemię. Przygrzewają, prażą, opalają na kolor złocistego bronzu postacie plażowników, mienią się kolorami tęczy w barwnych strojach pań. Rozkoszny to czas na wilegiaturze. W mieście, przy pracy, ludzie jak ugotowani...

Kto żyw ucieka z miasta. W chłód cienistych borów, w przestrzeń przewiewnych, wonnych łąk, w góry, nad morze. Ucieka kto żyw... i kto ma na to środki.

Szkoda, że dla nas — pracowników pocztowych, szczególniej w niższych stopniach — te rozkosze są surowo zakazane. My spędzamy urlop na wsi tylko wtedy, gdy pracujemy na wsi, — gdy urząd pocztowy, że tak powiem, mieszka na wsi razem z nami. Gdy jednak pracujemy w mieście (a tak się jakoś niefortunnie składa, że najwięcej urzędów p.-t. jest właśnie w miastach) to wtedy i urlop swój spędzamy w miastach, bo pensje nasze są tak misternie obliczone, aby prawie starczały na wyżycie, czyli na tzw. chleb powszedni, ale nie zaraz na takie luksusy jak wyjazdy na zieloną trawkę.

Nie wiem, może mi upał do głowy uderzył, ale zaczynam dochodzić do wniosku, że wyjazdy na urlop to zapewne luksus. Bo przecież gdyby było inaczej, to nawno już dawno uzyskalibyśmy zezwolenie na bezpłatne przejazdy raz na rok, na podstawie karty urlopowej. Przecież kolei nicby nie ubyło. I tak jeżdżą sobie pociągi w różne strony — nieraz nawet puste.

Ale musi być zasada. Chcesz luksusów — płać! Nie masz na to — siedź w domu i wzdychaj!

Gdyby nie upały, że człowiek robi się taki ciężki i niemrawy, — trzeba by się było jeszcze nad tym zastanowić, bo są u nas i tacy, którzy powiadają, że co jak co, ale przejazd do lekarza, albo do szpitala czy sanatorium — to powinien być bezpłatny bez gadania.

No dobrze — ale co się robi bez gadania? Nawet taka wojna, choćby rosyjsko-japońska, ile to wymaga gadania dyplomatycznego. Albo aneksja śp. Austrii, albo wycofanie „ochotników" z słonecznej Hiszpanii?

opinię, mogącą mieć wpływ na samo poczytanie przewinienia.

Nad powołaniem świadków, jak również ekspertyzą, należy się gruntownie zastanowić. Gdyby się w trakcie szukania koncepcji obrony wykazało, że ekspertyza lub zeznania świadka mogłyby wypaść na niekorzyść obwinionego, dowodów tych należy poniechać.

Szczególnie ekspertyza nie zawsze może przynieść pożądane wyniki — powołanie więc do sprawy dowodów dla obwinionego niekorzystnych byłoby sprzeczne z zadaniami i rolą obrońcy dyscyplinarnego.

Termin do złożenia wniosku na piśmie o powołanie świadków, jak i dostarczenie do sprawy innych dowodów, wynosi 7 dni przed terminem rozprawy.

Wniosek tego rodzaju powinien podawać imię i nazwisko świadka, miejsce zamieszkania oraz okoliczności, na które ma być świadek przesłuchany. Ten sam termin służy dla złożenia wniosku o wyłączenie z kompletu orzekającego członków komisji z uzasadnieniem powodu. Prawnymi powodami do wyłączenia członków kompletu sądzącego są następujące przyczyny: wyłącza się członka w wypadku, gdy się okaże, że takowy jest krewnym w linii prostej do obwinionego — że pozostawał w nim w stosunku służbowym lub też członek kompletu miał kiedykolwiek zatarg z oskarżonym lub też pozostawał w stosunku do niego w stanie interesów majątkowych lub prywatnych. Ponadto wyłączeniu ulega sędzia, o ile stwierdzone zostanie, że pozostawał z obwinionym w stosunkach handlowych jako dzierżawca lub najmita, etc.

Powyższe przyczyny stanowią dostateczną podstawę do wyłączenia członka kompletu orzekającego, jako poddające w wątpliwość bezstronność w orzekaniu o winie i karze.

Wyżej przytoczone przyczyny, wyłączające członków kompletu od udziału w rozprawie głównej, są oparte na przepisach kodeksu Postępowania Karnego — Przepisy Dyscyplinarne w tym samym zakresie prawo to przewidują dla spraw pracownika.

Sprzeciwy tego rodzaju należy kierować na ręce Przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej, dotyczące zaś wyłączenia Przewodniczącego kierowane być winny na ręce Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów.

Pobieżnie rozpatrzyliśmy zakres zadań, jakie ma do spełnienia obrońca na płaszczyźnie głównej, to jest do tego momentu, gdy jako reprezentant strony oskarżonej, jest dopuszczony do udziału w sprawie w charakterze współczynnika wymiaru sprawiedliwości. W następnych artykułach wskażemy metody, jakie należy stosować przy spełnianiu zaszczytnych zadań obrońcy, jak również nakreślimy próbny szkic obrony.

Małe niedole życia pocztowego

Przy wykonywaniu czynności służbowych przez pracowników zatrudnionych w służbie wykonawczej, spotykamy się z całym szeregiem na pozór drobnych spraw i zagadnień, które powodują popełnianie niedokładności i omyłek, możliwych do uniknięcia przy lepszej organizacji pracy. Odpowiedzialnością za stwierdzone usterki z reguły obciąża się pracowników, aczkolwiek analizując przyczyny ich powstawania musimy dojść do wniosku, że w wielu wypadkach obciążenie pracownika odpowiedzialnością za powstanie takiej usterki jest conajmniej problematyczne.

Do często powtarzających się usterek, na które wysyłane są następnie obiegowe wykazy usterkowe, zaliczyć należy niewłaściwe stemplowanie przekazów pocztowych oraz przykładanie w niewłaściwym miejscu odcisków stempelków okręgowych.

Badając przyczyny powstawania tego rodzaju usterek dojdziemy do wniosku, że niewłaściwym jest obciążanie za ich powstawanie pracowników.

Obecnie mamy w obiegu kilka typów blankietów przekazowych, blankiety zleceniowo - pobraniowe oraz zlecenia inkasowe.

Druki te na ogół różnią się od siebie i na każdym z nich odciski datowników i stempla okręgowego należy przykładać w innym miejscu, niejednokrotnie wbrew nadrukom na blankietach.

Zrozumiałą jest rzeczą, że tempo pracy pracownika pocztowego wyklucza możliwość szczegółowego badania poszczególnych blankietów, odciski na nich przykłada się mechanicznie i w rezultacie powstają usterki, których uniknięcie będzie tylko wówczas możliwe, gdy wszystkie druki służące do przekazywania kwot pieniężnych za pośrednictwem poczty zostaną ujednostajnione.

Nie mniej omyłek powstaje przy zapisywaniu do dziennika kasowego (wzór 21) opłat telefonicznych, telegraficznych, instalacyjnych i za abonament telefoniczny, wpłacanych w urzędach przez abonentów. Doszukując się i w tym wypadku przyczyn powstawania omyłek stwierdzimy, że powstają one z naturalnego biegu rzeczy.

Rubryki wpisów dziennika kasowego są całkowicie różne w kolejności pozycji od rubryk wezwania płatniczego.

Gdy w dzienniku kasowym w rubryce pierwszej zapisuje się opłaty za rozmowy telefoniczne międzymiastowe, w rubryce drugiej opłaty telefoniczne abonamentowe a w trzeciej opłaty instalacyjne, to w wezwaniach płatniczych druk Nr. 1124 w rubryce pierwszej wpisuje się opłaty instalacyjne, w drugiej abonament telefoniczny a w czwartej opłaty za rozmowy międzymiastowe.

Uzgodnienie rubryk przy sporządzaniu nowego nakładu druków nie nastręczałoby trudności, a przyczyniłoby się wydatnie do usunięcia tego typu usterek.

Do zasadniczych rzeczy w jednostkach eksploatacyjnych należy zaliczyć prowadzenie rachunków miesięcznych z obrotów pocztowych i P. K. O., rachunków znaczków i głównych wykazów opłat pocztowych gotówką.

Każdy z wymienionych dokumentów znajduje się w rękach prowadzącego je pracownika po kilkadziesiąt i kilkaset razy w okresie miesięcznym.

Pośpiech, który jest rzeczą zasadniczą w pracy pocztowej, powoduje niejednokrotnie powstawanie omyłek przez zapisywanie niewłaściwych sum do niewłaściwych wykazów. Wpisane sumy wyciera się lub przekreśla powodując nieestetyczny wygląd dokumentów.

Niewątpliwie, omyłka powstaje z winy pracownika, lecz omyłki te można by ograniczyć do minimum przy lepszej organizacji pracy.

Ogólne rachunki, miesięczny i P. K. O. jak również i wszystkie inne dokumenty pieniężne, są jednakowego koloru. Stąd

---

Zresztą, kogo to obchodzi? U nas natomiast jest bardzo dużo ochotników do awansów, a tu lipiec minął i o awansach cicho - sza, jak makiem siał.

A tu jak na złość, pamiętamy, że za wyjątkiem chudych lat kryzysu, panował chwalebny obyczaj awansowania dwa razy do roku. Ba, w okresie najlepszej prosperity — nawet i częściej, w terminach nadzwyczajnych.

Spece ekonomii powiadają, że obecnie nie jesteśmy już gorsi od przeciętnej z owych czasów. Skoro wierzyliśmy gdy mówili że jest kryzys, musimy również wierzyć im obecnie... z dobrodziejstwem inwentarza, że tak powiem.

No więc jakże będzie z tymi awansami. Może przynajmniej w listopadzie, w dwudziestą rocznicę? Przecież znawcy powiadają — pełna prosperita.

Prosperita prosperitą, ale na jednym polu tośmy się wszyscy paskudnie spisali. Kompletny zastój. Aż wstyd. Doprawdy, żeby taki naród, co to zawsze słynął — że i do tańca i różańca...

Co tu długo owijać w bawełnę — z listami do bocianów tośmy się zupełnie poszkapili. Statystycy obliczyli, że do roku 1934-go roczny przyrost ludności w Polsce wynosił 534 tysiące, w Niemczech — 230 tysięcy. Obecnie jest akurat odwrotnie. Od roku 1934-go nasz przyrost naturalny stale spada, a w Niemczech wzrasta. W roku 1937-ym nasz przyrost wynosi już tylko 374 tysiące, a w Niemczech 482 tysiące! Jesteśmy zdystansowani — kompletnie.

To nie są żadne chichi. Społecznie i państwowo zjawisko ujemne, a ogromne w skutkach. Kierownicy naszej polityki populacyjnej napewno zdają sobie z tego sprawę.

Nie ma co — trzeba zakasać rękawy i odrabiać błędy. Jednym z nich, z całą pewnością, jest słynna „reforma uposażeń" pracowników państwowych z 1934-go roku. Napewno też, we właściwym procencie, przyczyniła się ona do zastoju korespondencji z bocianami i u naszej braci pocztowej.

To też może teraz, w świetle wspomnianego zjawiska, nabierze głębszego wyrazu sprawa przywrócenia dodatków rodzinnych oraz wpisów szkolnych.

Ze względów naukowych nie zaszkodziłoby przeprowadzić statystykę porównawczą, na bociani temat, między tymi funkcjonariuszami, którzy pobierają dodatki rodzinnne, jak wojsko, policja, pekaowcy — a tymi, którzy ich nie mają. Można sądzić, że rzuciłaby ona ciekawe i potrzebne światło na populacyjne skutki

powstają omyłki, których łatwo dałoby się uniknąć, *wydając w nowym nakładzie dokumenty dwubarwne*, przypuśćmy białego koloru dla przychodów i odmiennego, brązowego, kremowego lub jakiegokolwiek innego, dla rozchodów.

Dotyczy to tak rachunków miesięcznych, jak rachunków znaczków pocztowych i znaków stemplowych oraz głównych wykazów opłat pocztowych z pocztowego obrotu pieniężnego i pocztowego obrotu przesyłek. Kolor dokumentów wykluczałby możliwość dokonywania niewłaściwych wpisów, a ponadto niewątpliwie wpłynął by dodatnio na tempo pracy i ustalanie pozostałości.

Piętą achillesową każdego urzędu jest dział radiofoniczny. Aczkolwiek obecny system kontroli rachunków jest o całe niebo lepszy od poprzednio obowiązującego, to jednak dział ten jest daleki jeszcze od doskonałości. Nowy nakład list opłat pobranych z tytułu abonamentu radiofinicznego, powodujący konieczność sporządzania nowych list przy jakiejkolwiek zainkasowanej kwocie, miast ułatwić i uprościć czynności związane z obliczeniem doręczycieli pieniężnych, skomplikował je. Znacznie powiększyła się praca związana ze sporządzaniem nowych list i obliczaniem pozostałości podlegających przeniesieniu do list nowo sporządzonych, a sama zmiana nie dała żadnego realnego efektu poza stratą spowodowaną kilkunastokrotnym powiększeniem ilości zużywanych list, oraz obciążeniem pracą zatrudnionych w tym dziale pracowników.

Jeśli zważymy, że poza tym zmniejszyła ona okres obsługi klientów przynajmniej o pół godziny dziennie, który to czas używany jest na wyliczenie się doręczycieli z zainkasowanych opłat i obliczenie i kwitowanie ponownie wydawanych kwitów, to *zmianę tę musimy uznać za niecelową.*

Przechodząc do ustawy egzekucyjnej ściśle wiążącej się z inkasem opłat radiofonicznych, to zarządzenie o wszczynaniu kroków egzekucyjnych dopiero wówczas, gdy zaległość w opłatach radiofonicznych wyniesie przynajmniej trzymiesięczną opłatę należną od abonenta, — uznać musimy za *zbyt liberalne.*

Zarządzenie to powoduje opieszałe uiszczanie należnych opłat przez abonentów, a nikły wymiar kar za zwłokę, wynoszący jeden procent w stosunku miesięcznym, nie zniechęca radioabonentów do zwlekania z regulowaniem należnych opłat.

Jeśli uwzględnimy, że urzędy skarbowe w myśl obowiązującej je ustawy nie pobierają kar za zwłokę od mniejszych kwot przekazanych do egzekucji, to dojdziemy do wniosku, *że stan obecny przyczynia się do narastania zaległości w opłatach radiofonicznych*, których uniknięcie nie leży w mocy urzędów.

Największą jednak bolączką tego działu jest poszukiwanie tych dłużników, którzy wyjechali w niewiadomym kierunku, nie przeprowadzając formalności związanych z wyrejestrowaniem radioodbiornika. Nie można do nich stosować ustawy o skreśleniu z urzędu i należy wszczynać poszukiwania za pośrednictwem wszelkich możliwych środków, w celu ustalenia ich nowego miejsca zamieszkania.

Wszczęte poszukiwania powodują niejednokrotnie wysyłanie dziesiątków pism, korespondencję z władzami, przysparzają mnóstwo pracy, która najczęściej nie daje efektu, a której koszt niejednokrotnie znacznie przekracza sumę należną od abonenta.

Względy te skłaniają do zastanowienia się, czy nie byłoby właściwym zmienić obowiązującą ustawę w tym kierunku, by należności radiofoniczne od abonentów, którzy wyjechali w niewiadomym kierunku i których miejsce pobytu nie da się ustalić, były umarzane z urzędu przez urzędy pocztowe bez przedstawiania specjalnych wniosków Dyrekcjom Okręgów i by urzędy pocztowe były uprawnione z urzędu do skreślania tych abonentów ze spisów abonentów.

Tak zmieniona ustawa wydatnie przyczyniłaby się do zmniejszenia korespondencji w urzędach, pozwoliłaby im na odciążanie z nieściągalnych kwot, których narastanie wybitnie komplikuje sprawność funkcjonowania działów radiofonicznych w urzędach.

Ważkim przy tym czynnikiem jest i ta okoliczność, że najczęściej abonent wyjeżdżający nie dopełnia obowiązku wyrejestrowania przez zapomnienie, z instalacji radiowej nie korzysta, a żądanie płacenia należności jedynie za niedokonanie przepisanych prawem formalności uważa za osobistą krzywdę, która kieruje go do szeregów przeciwników radia, a nadal na drogę radiopajęczarstwa.

Niemniej doniosłej wagi rzeczą jest objęcie przepisami terminów wypłat zaopatrzeń emerytalnych oraz rent inwalidzkich na podstawie kart wypłat, i zaopatrzeń emerytalnych wypłacanych na podstawie przekazów czekowych w tych wypadkach, gdy w dniu pierwszym miesiąca wypada dzień świąteczny. Brak przepisów normujących system wypłat w podobnych wypadkach, oraz presja ze strony emerytów, powoduje, że w dniach takich wszystkie wypłaty dokonuje się w drugim dniu miesiąca.

Stan ten nie jest do utrzymania.

W pierwszym rzędzie narażony jest na szwank interes Przedsiębiorstwa, gdyż doręczyciele pieniężni zabierają w dniach takich na wypłaty sumy kilkakrotnie przewyższające normy objęte przepisami, co *może narazić Przedsiębiorstwo na poważne straty pieniężne* w wypadkach napadu, rabunku lub nieuczciwości doręczyciela.

Sami pracownicy nie są w możności obsłużyć wszystkich klientów przy stosowaniu się do obowiązujących przepisów. Stąd powstaje mnóstwo usterek, częste wypadki przeliczeń, braków kasowych, nadpłat, braku dokumentów pozostawianych u klientów i cały szereg innych niedokładności, a ponadto zakończanie czynności w urzędach późną nocą, gdyż zakończenie czynności działów nie może nastąpić przed powrotem doręczycieli z rejonów.

W skutkach, praca w urzędach przedłuża się do północy, co nie wpływa dodatnio na wyniki pracy pracowników, mających pełnić normalnie swe czynności w dniu następnym.

To też nieodzowną jest rzeczą, w wypadkach zbiegania się dnia świątecznego z dniem pierwszym miesiąca, przesunąć terminy wypłat w ten sposób, by te wypłaty zaopatrzeń emerytalnych, które winny były być wypłacane w dniu pierwszym miesiąca, wypłacać w dniu drugim, a wypłaty z dnia drugiego przesunąć na dzień trzeci miesiąca. Tak ujęta zmiana przepisów uchroni Przedsiębiorstwo od możliwych strat, a ponadto niewątpliwie wpłynie dodatnio na sprawność funkcjonowania pracy w urzędach, oraz na wydajność pracy pracowników.

Poruszone w ramach niniejszego artykułu momenty są tylko drobną cząstką tych, które wiążą się z warunkami i wynikami pracy pracowników. Uregulowanie ich jednak ramami przepisów prawnych niewątpliwie wywarłoby dodatni wpływ na wyniki pracy pracowników oraz sprawniejsze funkcjonowanie poszczególnych działów Przedsiębiorstwa.

Stefan Giergielewicz

---

ostatniej reformy uposażeń pracowników państwowych.

Lepiej by tak pisać godzinę o życiu, niż chwilę o śmierci. Cóż, kiedy ostatnio znów zdarzył się wypadek napadu na dwóch listonoszów. Jednego zamordowano, drugiego raniono.

Trudno zrozumieć dlaczego się nie bronili... A może nie posiadali broni, bo jakoś nigdzie o tym nie pisało. Jeżeli tak, to dlaczego, i kto ponosi za to odpowiedzialność moralną?

Tam gdzie śmierć przypieczętuje, nie masz żadnej rady. Ale pozostają żywi... Żony, dzieci, czasem staruszka matka... Trzeba ich otoczyć szczególną opieką, dać możność do życia. To jest święty obowiązek.

Prawda, przepis emerytalny zapewnia pełną emeryturę. Ale tylko według tego stopnia służbowego w jakim zginął żywiciel rodziny. A przecież gdyby żył, to by napewno awansował. Żona i dzieci, z czasem, miałyby emeryturę znacznie większą.

Wobec tego, w tym przepisie tkwi krzywda. Trzeba i można ją naprawić. Trzeba wprowadzić zasadę awansu pośmiertelnego. Do górnej granicy dostępnej normalnie dla danego pracownika. W ostatnich latach było nawet kilka takich precedensów w Polsce.

Poczucie obowiązku wobec tych, którzy padli na posterunku służbowym, nakazywałoby iść nawet dalej. Należałoby stworzyć w budżecie nową pozycję: „Fundusz wypadkowy". Umożliwić doraźną a wybitną pomoc finansową rodzinom ofiar obowiązku służbowego.

Na szczęście wypadki nie są liczne. Np. sto tysięcy złotych rocznie — dałoby możność wypłaty zasiłków conajmniej po dziesięć tysięcy.

Sto tysięcy — kwota dla naszego budżetu nie wielka. Dziesięć — dla rodziny dotkniętej tragedią, poważna.

Związek, z Funduszu Odpraw i Kasy pośmiertnej — doda jeszcze cztery tysiące (z czasem nawet więcej). Razem to już jest coś. Już jest podstawa do życia. Już można dawać sobie radę.

Mówi mi przeczucie, że jednak opieka nad rodzinami tragicznie zmarłych ofiar obowiązku zostanie niechybnie wzmożona. Poprawi się odnośne przepisy, sforsuje kredyty.

Powie może ktoś — entuzjasta, oj marzyciel... Dlaczego marzyciel? Może tak nie powinno być? Może nie mam racji? Może mówię głupstwa?

No, więc... Zresztą, zobaczymy.

JESIENNE BRUZDY... NA CZOLE OJCA

Dzieciństwo naszych dzieci nie jest sielskie- anielskie, o nie.

Kiedy w domu panuje przygnębiająca atmosfera niedostatku, kiedy większość dzieci naszych spędza lato w dusznych murach miasta, a tylko niewielka ilość ma możność zachłysnąć się rozkoszą wsi, przestrzeni, swobody i słońca, kiedy w przeludnionych izbach dziecko nie ma dla siebie swojego kącika — smutne, nieraz jakże tragiczne bywa to dzieciństwo. Niestety, jest ono udziałem większości młodzieży z rodzin pracowników pocztowych w niższych stopniach.

Ba, gdyby przynajmniej dzieci nasze mogły się uczyć, gdyby przez zdobycie wykształcenia mogły wydźwignąć się przynajmniej na jaki-taki poziom życia. Ale i to, przez brak środków w rodzinie pracowniczej, jest dla nich niedostępne.

Obecnie jesteśmy u progu nowego roku szkolnego i znów, jak od kilku lat, powstaje nierozwiązalny problem — co zrobić z dzieckiem.

Skasowanie dodatków rodzinnych i zwrotu wpisów szkolnych spowodowało odcięcie dzieci naszych od szkół średnich i wyższych, które coraz bardziej stają się monopolem warstw gospodarczo uprzywilejowanych. Dziwnym jest tylko to, ze jakoś nikt dotychczas nie zwraca uwagi na społeczne znaczenie takiego stanu uprzywilejowania pewnych warstw, kosztem upośledzenia innych i na zgubne skutki jakie stan taki sprowadza dla Państwa.

W warunkach, o których mowa, dostać się do gimnazjum państwowego, to nielada sztuka i heroizm ze strony rodziców i dziecka. Wobec braku miejsc stosuje się tak trudne egzaminy wstępne, że olbrzymia większość dostatecznie przygotowanych „nie zdaje" i odchodzi od progu szkolnego z zawodem i goryczą w duszy.

Część młodzieży zdaje jednak nawet takie egzaminy. Naturalnie ogromna radość w domu, chłopak czy dziewczyna — szczęśliwi... Potem okazuje się (i znów najczęściej w stosunku do maluczkich)... że z powodu braku miejsc, dziecko mimo zdania egzaminu przyjęte być nie może.

Tu rodzą się pierwsze a głębokie załamania psychiczne młodzieży — poczucie niesprawiedliwości i krzywdy, bunt, które niestety często pozostają w człowieku już na całe życie.

Te tragedie, tak częste w rodzinach pracowników pocztowych, trzeba samemu przeżywać, by je naprawdę zrozumieć i odczuć. Jedyne rozwiązanie to tymczasowo przywrócenie dodatków na kształcenie dzieci i budowa, budowa szkół, nietylko powszechnych, lecz i ogólno-kształcących Przez Państwo, samorządy, większe instytucje, jak np. P. P. T. T., dla dzieci swoich pracowników itd. itd.

Gdy dostateczna sieć szkół ogólnokształcących pokryje nasz kraj, wtedy dodatek na kształcenie dzieci stanie się niepotrzebny. Dziś jest on niezbędny, a w naszych warunkach jest wymogiem sprawiedliwości społecznej.

Być może, że ta jesień będzie już pomyślniejsza dla stroskanych ojców rodzin. P. Premier odniósł się pozytywnie do postulatu przywrócenia dodatków na kształcenie dzieci i obiecał, że sprawa ta zostanie przepracowana.

Oby jaknajrychlej, przed jesienią, przed nowym rokiem szkolnym, który już teraz żłobi głębokie bruzdy troski na czołach ojców, obarczonych dziećmi w wieku szkolnym.

Mak-wil.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 30 kwietnia 1938 r. zmarł w Warszawie po długoletniej i ciężkiej chorobie ś. p. Jan Więckowski, emerytowany kierownik Muzeum P. i T. Urodzony w dniu 12 lipca 1874 r. w Warszawie, wstąpił do służby w Urzędzie Telegraficznym w 1872 roku. Służbę państwową w Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczął dnia 11.XI.1918 r. jako kierownik działu znaczków pocztowych i druków płatnych, do czasu objęcia w roku 1924 kierownictwa Muzeum P. i T.

W życiu wykazał się nie tylko jako zdolny urzędnik, ale także jako człowiek miły i dobry, otaczający opieką grono nad którym spełniał zwierzchnictwo. Niezmordowany w pracy i pełen wytrwałości doprowadził placówkę do rozwoju i postawił ją na odpowiedniej wyżynie.

Niezmiernie prawy i szlahetnego charakteru, pozostawił głęboki i szczery żal wśród tych wszystkich, którzy Go znali i z Nim współpracowali.

Cześć Jego pamięci.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji

W dniu 20 lipca 1938 r. zmarł st. ekspedient Up. Kraków 1 śp. Kol. Jan Humniski, członek Koła Miejscowego Nr. 3 w Krakowie od samego początku istnienia Związku.

W Zmarłym tracimy gorliwego członka i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Koła Miejscowego Nr. 3 w Krakowie

WYJAŚNIENIE

Ogłoszony w Nr. 6—7 „Poczty" Regulamin Funduszu Odpraw (§ 15-ty) jest przez niektórych Kolegów interpretowany w ten sposób, że członkowie Związku należący od szeregu lat a mający 30 lat policzalnych do emerytury, nie mogą należeć do Funduszu Odpraw i w rezultacie, że zostają pozbawieni prawa do odprawy z chwilą przejścia w stan spoczynku wzgl. w wypadku śmierci.

Ponieważ taka interpretacja rzeczonego §-fu jest mylna, wyjaśniamy, że przepis omawianego §-fu dotyczy wyłącznie nowowstępujących do Związku pracowników p. t. a nie tych, którzy przez długoletnią przynależności nabyli prawo do świadczeń ze strony Organizacji.

Prezydium Zarządu Głównego

ZAMIANA

Kto z Koleżanek lub Kolegów asystentów z jakiejkolwiek miejscowości (chętnie Gdynia) zamieni miejsce służbowe na Lwów 1.

Warunki według umowy. Listy kierować poste restante Lwów 10 dla „M".

ODWOŁANIE

Zarzut postawiony mł. dozorcy domowemu U. P. Rybnik 1 na zebraniu członków Związku Prac. Poczt, Telegr. i Telef. Rzp. P. Koła Miejscowego Rybnik w dniu 20 lutego 1938 r., — niniejszym odwołuję.

Skorupa Leopold, asystent U. P. Rybnik

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego

(Dalszy ciąg)

Zmiana systemu wypłacania niektórych dodatków służbowych. Zmiana systemu wypłacania niektórych dodatków służbowych, jaka nastąpiła w okresie sprawozdawczym, wymaga specjalnego omówienia. Dotyczy to dodatków za nocną służbę, dodatków ambulansowych i dodatków za pracę na aparatach telegraficznych, które nie są korzystne dla pewnej części pracowników P. P. T. T.

Ustępujący Zarząd zabiegał — w myśl wniosków XIII-go Zjazdu — o zmianę systemu wypłacania dodatków za służbę nocną i ambulansową, jednak w tym sensie, aby nastąpiło podwyższenie i z r ó w n a n i e d l a w s z y s t k i c h p r a c o w n i k ó w kwot wypłaconych za służbę nocną i aby wysokość dodatku ambulansowego była uzależniona od czynności pełnionych w ambulansie, a nie od grupy, jaką ma pracownik.

Zmiany, jakie nastąpiły w tej dziedzinie, idą po linii życzeń XIII-go Zjazdu, jednak, jak to zaznaczamy na wstępie, są w pewnych wypadkach niekorzystne. Jeżeli chodzi o dodatek za służbę nocną, to nowy system p o d n o s i normę dla niektórych grup pracowników, lecz jednocześnie z n i ż a ją dla innych.

Uważając, że normy dodatku za nocną służbę były i są nadal niewspółmiernie niskie do wysiłku pracy w porze nocnej,

— że w obecnej sytuacji nic nie usprawiedliwia nawet najmniejszego obniżania wynagrodzeń ubocznych, choćby dotyczyło to niewielkiej nawet części pracowników,

— że przed kryzysem najniższa norma dodatku za służbę nocną wynosiła 20 gr. za godzinę, — poczyniliśmy w tej sprawie odpowiednie kroki, zaczynając od złożenia odpowiedniego przedłożenia w Ministerstwie Poczt i Telegrafów. Zabiegi nasze idą w kierunku podniesienia dolnej granicy dodatku za służbę nocną do 20 gr. za godzinę, tak jak to było dawniej, oraz objęcia tym dodatkiem pracy nocnej w ambulansach pocztowych.

Podobnie ma się rzecz ze sprawą dodatku ambulansowego, gdzie normy zostały obniżone od 10 do 20 procent. I tu również, nie widząc żadnej podstawy do obniżania dochodu pracowników w okresie co raz lepszego stanu interesów naszej instytucji, poczyniliśmy energiczne zabiegi w kierunku przywrócenia norm poprzednich, z uwzględnieniem (w górę) czynności kierowniczych, pełnionych w ambulansach pocztowych.

Wreszcie podnieśliśmy sprawę zmiany systemu tantiemy telegraficznej na dodatek telegraficzny, co również powoduje zmniejszenie się dochodu pewnej części zainteresowanych pracowników, zwłaszcza tych, którzy pracują w większych centrach, oraz na aparatach systemu Morsa.

Według otrzymanych ostatnio oficjalnych wiadomości z Ministerstwa Poczt i Telegrafów, — podniesione sprawy mają być ponownie rozpatrzone.

Niezależnie, zostały poczynione starania o rozszerzenie prawa do dodatku kasowego na pracowników służby okienkowej, czynności których są również czynnościami kasowymi, jak np. inkaso zleceń, wypłata rent i emerytur, sprzedaż znaczków, inkaso pobrań i różnego rodzaju opłat pocztowych, wypłata doręczycielom pieniężnym itp. — oraz o objęcie dodatkiem kasowym pracowników niższych, pieniężnej służby doręczycielskiej, oraz inkasujących zlecenia, pobrania itp. opłaty pocztowe.

Pozatem zostały poczynione starania w przedmiocie zliberalizowania postanowień dotyczących prawa do dodatku za czynności kierownicze i kontrolne, oraz ponowne, w sprawie objęcia dodatkiem specjalnym tych pracowników, którzy pełnią służbę w działach lub warunkach specjalnie ciężkich.

Działania zbiorowe. W przedstawionych dotychczas ważniejszych fragmentach działalności ustępującego Zarządu, zostały omówione te zabiegi, które Zarząd przeprowadzał samodzielnie, t.j. bez współudziału innych organizacji pracowniczych.

W okresie ubiegłej kadencji były jednak i takie sprawy, które dotycząc ogółu pracowników państwowych, wymagały wspólnego oddziaływania związków pracowników państwowych. Były to sprawy dotyczące ustaw uposażeniowej i emerytalnej, przepisów dyscyplinarnych, ustawowego uregulowania pracy nadliczbowej, organizacji państwowej pomocy lekarskiej i dentystycznej, zwrotu opłat szkolnych itp.

Pozatem, całokształt akcji o sprawiedliwy podział dochodu społecznego, — o poszanowanie pracy, jako najwyższej wartości społecznej, — o zdjęcie z warstw pracujących nadmiernych obciążeń, — jak np. podatku specjalnego — spowodował potrzebę wspólnego działania Związków, organizujących nie tylko pracowników państwowych, lecz również i pracowników samorządowych oraz prywatnych pracowników umysłowych.

Te zbiorowe działania, dokonane przy poważnym współudziale ustępującego Zarządu, ilustrują następne punkty nin. sprawozdania.

Akcja o polepszenie uposażeń i postanowień ustawy uposażeniowej. Ustawa uposażeniowa z roku 1934-go wybitnie pogorszyła położenie materialne i uprawnienia uboczne pracowników państwowych w grupach średnich i niższych, gdyż przy t.zw. zaszeregowaniu do nowych grup uposażeniowych, zepchnęła ogromną większość pracowników na znacznie niższy poziom uposażeń, a przytem pozbawiła ich tak ważnego dodatku, jakim był dodatek na członków rodziny.

To też, skoro sytuacja gospodarcza Polski zaczęła się wyraźnie poprawiać, co stało się widocznym już w połowie 1936 roku, — wspólnie z innymi związkami pracowników państwowych, zgrupowanymi w Centralnej Komisji Porozumiewawczej — rozpoczęliśmy energiczną akcję o polepszającą zmianę ustawy uposażeniowej.

Akcja ta prowadzona była w trzech kierunkach: — w prasie, celem życzliwego nastawienia opinii publicznej, — na terenie Rządu — oraz na terenie Sejmu i Senatu. Polegała na przekonywaniu, opartym na rzeczowych argumentach, — że sprawa generalnego rozważenia i poprawienia sytuacji materialnej pracowników państwowych jest najpilniejszą koniecznością państwową.

Nie będziemy tu — dbając o zwięzłość niniejszego sprawozdania — przytaczać nasze argumenty oraz demonstrować sposoby i środki działania. Argumenty były m. in. wyrażane i w naszym organie zawodowym, w cyklu 14 poświęconych tej sprawie artykułów *), a wraz z innymi środkami działania — doprowadziły do ruszenia z impasu zagadnienia uposażeniowego pracowników państwowych. Już, bowiem, w okresie sesji parlamentarnej w roku 1936/37, sprawa ta była kilkakrotnie poruszana w Sejmie i Senacie, przyczem zamknęło ją oświadczenie p. Wicepremiera E. Kwiatkowskiego, — że projekt nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych zostanie wniesiony przez Rząd na następną sesję budżetową.

Oświadczenie to postawiło nas przed zadaniem opracowania w łonie zainteresowanych związków, zasadniczych tez pracowniczych do nowej ustawy uposażeniowej.

Opracowując je, wyszliśmy z założenia, że nowa ustawa uposażeniowa, wprowadzana w okresie kiedy Państwo i gospodarstwo krajowe wydźwignęło się z kryzysu gospodarczego, powinna restytuować te uprawnienia, jakie w ciągu szeregu lat kryzysu utracili funkcjonariusze państwowi, a które przedtem

*) Poczta Nr. 9, 12 — 36 r., 2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 — 37 r., 1, 3 — 38 r.

były ich dobrze nabytym — uznanym przez Państwo — prawem.

Pogląd na konstrukcję nowej ustawy uposażeniowej oparliśmy na następujących tezach zasadniczych:

— Nowa ustawa uposażeniowa powinna obejmować wszystkich pracowników państwowych, t.j. wszystkich tych, którzy otrzymują uposażenie ze Skarbu Państwa, aby w ten sposób zagwarantować wszystkim jednolity wymiar praw i zapobiec ich przerostowi w poszczególnych działach służby.

— Ustanowione w nowej ustawie uposażeniowej grupy płac powinny być jednolite we wszystkich działach służby bez wyjątku, a przywiązane do tych grup uposażenia winny być dwutorowe: dla samotnych i dla utrzymujących rodzinę, tak jak to dotychczas zostało utrzymane w stosunku do wojska.

—Nowa ustawa winna zmniejszyć nadmierną i niczym nieusprawiedliwioną rozpiętość między uposażeniami najwyższymi a najniższymi, które powinny być ustalone na poziomie minimum egzystencji. Pojęcie minimum egzystencji winno opierać się o zasadę, że nawet najniższe uposażenie musi zabezpieczać minimalny byt pracownika i jego rodziny.

— Nowa ustawa uposażeniowa powinna wprowadzać zasadę awansu automatycznego, zapewniającego szerokim rzeszom pracowniczym prawidłowy wzrost wynagrodzenia, równoległy do czasu służby.

— Poza tym nowa ustawa uposażeniowa powinna ponownie wprowadzić utracone w czasie kryzysu dodatki za wysługę lat, drożyźniane i na kształcenie dzieci. Winna również taksatywnie wymieniać dodatki służbowe, rozszerzając je na dodatki za nadliczbowe godziny pracy, oraz za pracę niedzielną i świąteczną.

— Wreszcie nowa ustawa winna gwarantować pracownikom bezpłatną pomoc lekarsko-dentystyczną, przynajmniej na poziomie istniejącym w ubezpieczeniu społecznym, oraz ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi w zakresie ulg przedkryzysowych.

Wymienione tezy zostały ujęte w formę całkowicie opracowanego projektu nowej ustawy uposażeniowej, który, imieniem Centralnej Komisji Porozumiewawczej, został złożony do Prezydium Rady Ministrów, jako wyraz poglądów ogółu pracowników państwowych na to, jaką powinna być nowa ustawa uposażeniowa.

Ponieważ wniesienie przez Rząd projektu nowej ustawy uposażeniowej dotychczas jeszcze nie nastąpiło, Centralna Komisja Porozumiewawcza wyniosła uchwałę lansowania w Sejmie swego projektu, w formie wniosku poselskiego. Niezależnie, na skutek, inspirowanego przez C. K. P., ponownego poruszenia sprawy uposażenia pracowników państwowych przy ostatniej sesji budżetowej, — nastąpiło oświadczenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, złożone w Senacie, że rządowy projekt nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych zostanie wniesiony na jesienną sesję budżetową.

Powyższy fakt świadczy, że wskutek akcji Związków, to najważniejsze zagadnienie, jakim w dziedzinie poprawy bytu jest sprawa rewizji uposażeń, zagadnienie dotychczas zawsze odsuwane na później, a w okresie kryzysu zupełnie wyeliminowane z aktualnych zagadnień państwowych, — zostało wreszcie poruszone z długoletniego impasu.

W opisanej akcji braliśmy poważny udział, piastując prezydialny mandat w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych.

Sprawy emerytalne. W dziedzinie spraw emerytalnych okres sprawozdawczy wykazuje specjalnie ożywioną działalność Zarządu, prowadzoną bądź samodzielnie, bądź też w łonie C.K.P. Kierując się motywem, — że naruszanie praw emerytalnych jest sprzeczne z istniejącym porządkiem prawnym, godzi w pojęcie prawa dobrze nabytego i stwarza szkodliwą atmosferę niepewności i rozgoryczenia, — działalność nasza zmierzała do zniesienia wszelkich ograniczeń emerytalnych, wprowadzonych w okresie kryzysu, a w szczególności zniesienia dekretu emerytalnego z dnia 22.11.1935 roku.

W sprawie krzywdzących postanowień wymienionego dekretu emerytalnego odbyło się szereg posiedzeń zorganizowanych łącznie z posłami i senatorami Parlamentarnej Grupy Pracowniczej *) oraz zostały przeprowadzone konferencje z Wicemarszałkiem Sejmu i Przewodniczącym Komisji Budżetowej, posłem Byrką.

Podjęta akcja znalazła żywy oddźwięk na terenie Sejmu, jak np. w przemówieniu gen. Żeligowskiego, wnioskach o uchylenie dekretu posłów Hoffmana i Ostafina, w wielokrotnym poruszaniu tej sprawy przy dyskusji budżetowej itp.

Wreszcie, po wielu różnych perypetiach, w dniu 3-go marca r. b. nastąpiło uchylenie dekretu emerytalnego w myśl wniosku posła Ostafina, wobec czego zostało przywrócone zaliczanie służby zaborczej w całości, oraz ponownie przywrócone doliczanie 10-ciu lat do czasu rzeczywistej wysługi emerytalnej, w razie trwałej, 95 procentowej niezdolności pracownika do służby.

Ponadto, tą samą ustawą z dnia 3-go marca b. r., zostały wprowadzone postanowienia utrudniające przenoszenie niewysłużonego pracownika w stan spoczynku, o ile to się dzieje bez zgody pracownika.

Ustawa z dnia 3-go marca b. r. jest niewątpliwym i znacznym naprawieniem ustawodawstwa emerytalnego; — jest niewątpliwym sukcesem organizacyjnym, — wynikiem nieustannych zabiegów nad nowelizacją naprawczą ustawodawstwa emerytalnego.

Podatek specjalny. Podatek specjalny stanowi jedno z największych zadraźnień pracowniczych doby obecnej, gdyż nietylko fatalnie obniża stopę życiową pracowników, lecz ponadto, przez kilkakrotne przesuwanie zapowiadanych terminów jego uchylenia, z roku na rok przenosi pracowników od uczuć nadziei na lepsze, do stanu coraz większego rozgoryczenia i utraty wiary w oficjalne zapewnienia.

Podatek ten został wprowadzony w okresie największego braku równowagi budżetowej, celem doraźnego zasilenia Skarbu Państwa. W chwili wprowadzania go, były ogłaszane oficjalne zapewnienia, że będzie on potrącany najwyżej 2 lata, a prawdopodobnie zostanie uchylony nawet wcześniej, względnie przed upływem 2 lat będzie stopniowo obniżany, poczynając od najniższych uposażeń.

Zapowiedzi te nietylko nie spełniły się, podatek specjalny nietylko przetrwał pełne dwa lata, lecz już poraz drugi został przedłużony, obejmując, jak dotąd, okres 3 lat i 4 miesięcy. Wprowadzone ostatnio ulgi są zbyt znikome, aby sprawa podatku specjalnego straciła swoją ostrość, gdyż w dalszym ciągu obciąża on uposażenia leżące poniżej minimum egzystencji, oraz uposażenia średnich grup pracowników państwowych, sytuacja materialna których uległa również niewątpliwemu pogorszeniu przez wzrost kosztów utrzymania, oraz działanie przepisów uposażeniowych z 1934 roku.

W tych warunkach, sprawa podatku specjalnego stanowiła, przez cały okres kadencji ustępującego Zarządu, — nieprzerwane pasmo wystąpień, dokonywanych bądź zbiorowo, w gronie Związków zgrupowanych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, bądź też — samodzielnie, w odniesieniu do pracowników P. P. T. T.

Z ważniejszych wystąpień należy wymienić:

— Audiencję u p. Prezesa Rady Ministrów, z dnia 16 lipca 1936 roku.

— Memoriał do p. Prezesa Rady Ministrów, z lipca tegoż roku, z opracowaną statystyką uposażeń pracowników państwowych w poszczególnych działach służby, opartą o urzędowe dane statystyczne — wykazującą, że tylko 6% pracowników państwowych pobiera uposażenie od 450 zł. wzwyż.

*) W naradach tych łącznie z nami brali udział p.p. posłowie: Madejski, Jurkowski, Hoffman, Pacholczyk, Krukowski, Szczepański, Wąsik, Matusiak.

— Inspirowanie wniosku posła Krukowskiego, zgłoszonego w Komisji Budżetowej Sejmu, przy budżecie na rok 1937/38, — o bezzwłoczne zniesienie podatku specjalnego od uposażeń nie przekraczających kwoty 400 złotych.

— Wyjednanie poparcia tego wniosku przez posła Waszkiewicza, skutkiem czego wszedł on na plenum Sejmu, jako wniosek mniejszości Komisji Budżetowej.

— Wystosowanie i opublikowanie w prasie, w lutym 1937 roku, listu otwartego do Posłów i Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej.

— Wystąpienie do pp. Prezesa Rady Ministrów i Marszałka Sejmu, w dniu otwarcia sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu — 21 maja 1937 r. — o wniesienie w trybie nagłym projektu ustawy uchylającej podatek specjalny.

— Wystąpienie do M. P. i T. (październik 1937) o uchylenie podatku specjalnego od uposażeń pracowników P. P. T. T., z uwagi na wyjątkowo ciężkie położenie pracowników i jednoczesny wzrost dochodów P. P. T. T., o kilkanaście milionów złotych więcej ponad dochody preliminowane w budżecie M. P. i T.

— Wystąpienie w grudniu 1937, z powołaniem się na zwolnienie od podatku specjalnego części pracowników publicznych, jak np. samorządowców, pracowników Ubezpieczalni Społecznych, Monopolów itp.

— Referat Prezesa Zarz. Gł., kol. Tykwińskiego, wygłoszony na Kongresie Pracowniczym w styczniu 1938 r.

— Rezolucję Kongresu Pracowniczego, z dnia 17 stycznia 1938 r.

— Audiencję u p. Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1938 r.

*

Już sam tylko podany tu wykaz wystąpień w sprawie uchylenia podatku specjalnego jest dostatecznym sprawdzianem, sprężystej, nieustannej i wszechstronnej naszej akcji.

Od kwietnia b. r. stopa podatku specjalnego została cokolwiek zmniejszona, nie mniej, w dalszym ciągu, obciąża on bardzo ciężko nietylko uposażenia średnie, lecz również i uposażenia niższe, a nawet nie sięgające minimum egzystencji.

Całkowite zniesienie podatku specjalnego jest koniecznością gospodarczą, nawet jeżeli pominie się ten moment moralny, że podatek specjalny został wprowadzony pod znakiem doraźnego, wyjątkowego obciążenia pracowników — dla celów osiągnięcia równowagi budżetowej.

Należy stwierdzić, że obecnie wpływy skarbowe wzrosły o tyle, że nietylko zapewniają równowagę budżetu, lecz ponadto przysparzają progresywnie rosnące nadwyżki budżetowe, pozwalające na całkowite zniesienie podatku specjalnego.

Należy również stwierdzić, że zasada powszechności potrącania podatku specjalnego została już dawno naruszona. Pracownicy szeregu działów służby publicznej zostali od niego uwolnieni, a jedynie pracownicy państwowi, w dalszym ciągu ponoszą te nadmierne ciężary.

Wszystkie te okoliczności powodują, że żądanie całkowitego uchylenia potrącania podatku specjalnego z uposażeń pracowników państwowych — oparte jest o realne możliwości i pełne prawo moralne.

Reorganizacja pomocy lekarskiej. Do działu dotyczącego akcji o poprawę bytu pracowników P. P. T. T. należy również włączyć sprawę reorganizacji państwowej pomocy lekarskiej.

Państwowa pomoc lekarska była zawsze przedmiotem utyskiwania pracowników. Na przestrzeni kilkunastu lat działania związków pracowników państwowych, sprawa ta była już wielokrotnie omawiana i przedstawiana czynnikom miarodajnym. Działania te były jednak przeważnie oderwane, nie posiadały koniecznej ciągłości i, co najważniejsze, nie były ujęte w formę ustalonego, poważnego programu.

Dopiero w okresie ubiegłej kadencji, dzięki zbiorowemu przepracowaniu tego zagadnienia w ramach Centralnej Komisji Porozumiewawczej, — zostały ustalone wytyczne Związków w sprawie reorganizacji Państwowej Pomocy Lekarskiej, które streszczają się w następujących tezach:

W zakresie państwowej pomocy lekarskiej należy stwierdzić, że zbyt szczupłe ramy tej pomocy odbijają się ujemnie na zdrowiu pracowników i ich rodzin, powodując w następstwie konieczność powiększania wydatków na emerytury. Z tych względów koniecznym jest znaczne zwiększenie kwot preliminowanych na państwową pomoc lekarską, przynajmniej do norm stosowanych w ubezpieczalniach społecznych, które w obliczeniu na jednostkę - chorego są trzykrotnie większe od norm zastosowanych w państwowej pomocy lekarskiej.

W związku z tym winna nastąpić reorganizacja świadczeń państwowej pomocy lekarskiej, przez zniesienie opłat za lekarstwa i karty porady, wprowadzenie pomocy dentystycznej, zniesienie ograniczeń w wyborze lekarza przy wzywaniu do obłożnie chorych, zniesienie ograniczeń przy stosowaniu środków leczniczych, rozszerzenie pomocy na rodziny emerytów, udzielanie skierowań na koszt Skarbu Państwa nie tylko do sanatoriów dla płucno - chorych, lecz również i do innych uzdrowisk, objęcie przez Skarb Państwa wszelkich kosztów leczenia w szpitalach, sanatoriach i zdrojowiskach bez dopłaty ze strony chorych, oraz wprowadzenie lecznictwa zapobiegawczego w stosunku do osób zagrożonych chorobami, wynikającymi z pracy zawodowej. Ponadto zachodzi konieczność wprowadzenia bezpłatnych przejazdów kolejowych do miejscowości klimatycznych i zdrojowisk, oraz zastosowania daleko idących ulg kolejowych przy wyjazdach pracowników państwowych i ich rodzin na wypoczynek letni, gdyż obecny stan przebywania większości pracowników w czasie urlopów w miejscu stałego zamieszkania — czyni wyraźną szkodę ich zdrowiu i odbija się ujemnie na wydajności pracy.

Jako stwierdzenie zasadnicze należy jeszcze podnieść, że państwowa pomoc lekarska, mająca za zadanie ochronę i podnoszenie stanu zdrowotności pracowników państwowych — musi być zupełnie wolna od wszelkich tendencji oszczędnościowych i musi być otoczona specjalną opieką Państwa, gdyż tylko w ten sposób zdoła celowo wykonywać swe zadania.

Streszczone zasady reorganizacji Państwowej Pomocy Lekarskiej, odpowiednio rozwinięte w poszczególnych punktach, zostały złożone do p.p. Prezesa Rady Ministrów, oraz Ministra Opieki Społecznej. Kontynuowane zabiegi w tej oprawie dają prawo przypuszczać, że kredyty na pomoc lekarską dla pracowników państwowych zostaną przy najbliższym budżecie odpowiednio zwiększone, co pozwoli na realizację wyrażonych w tej dziedzinie postulatów związkowych.

Kongres Pracowniczy. Ciężka sytuacja materialna ogółu pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, związana z tym konieczność prowadzenia planowej i zsolidaryzowanej akcji związków, narastające zagadnienia takiej miary jak zapowiedziana rewizja ustawodawstwa uposażeniowego i emerytalnego pracowników państwowych oraz samorządowych, zapowiedź zmiany ustaw socjalnych dotyczących prywatnych pracowników umysłowych, wreszcie co raz bardziej krystalizujące się w polskim ruchu zawodowym zrozumienie konieczności poszukiwania wspólnych dróg działania świata pracy, — były tym cementem, który połączył wszystkie nie spolitykowane związki pracownicze w jedną wspólną centralę, Centralną Komisję Porozumiewawczą, jak to dosyć obszernie zaznaczyliśmy w Dziale Organizacyjnym niniejszego sprawozdania.

Skonsolidowane Związki, celem poparcia prowadzonej akcji o poprawę bytu i zdobycie należnych warstwie pracowniczej uprawnień społecznych, celem wykazania swej postawy ideowej do zagadnień państwowych i sprezentowania potencjału organizacyjnego, — zwołały w styczniu b. r. wielki Kongres Pracowniczy, w składzie delegatów wszystkich skonsolidowanych związków.

W dwudniowych obradach i enuncjacjach Kongresu skonsolidowany ruch pracowniczy dał wyraz swym potrzebom i żą-

daniom, wynosząc je na forum opinii publicznej w atmosferze rzeczywistej powagi i w szczegółowo przemyślanej formie.

Z ważniejszych zagadnień, którym dał wyraz Kongres Pracowniczy, a które szczególnie dotyczą naszych zainteresowań zawodowych, należy wymienić sprawę nowelizacji ustawodawstwa urzędniczego, a w szczególności ustawy uposażeniowej i emerytalnej, — sprawę podatku specjalnego, — stosunków służbowych, — prawa kobiet do pracy zawodowej, — nadliczbowych godzin pracy, — pomocy lekarskiej, — przepisów dyscyplinarnych, — podatku dochodowego i opłat emerytalnych, oraz stosunku służbowego praktykantów i pracowników kontraktowych.

W organizacji i pracach Kongresu braliśmy nader czynny udział, przyczem Prezes Zarządu, kol. Tykwiński, wygłosił referat w sprawie materialnej i prawnej sytuacji pracowników państwowych, oraz obejmujący i uzasadniający postulaty dotyczące podatku specjalnego, nowelizacji ustawy uposażeniowej i emerytalnej, ustawodawstwa dotyczącego ochrony pracy, oraz sprawy pomocy lekarskiej, dodatków służbowych itp.

*

Ten krótki szkic nie wyczerpuje, oczywiście, nawet w połowie, tych prac, które były udziałem Kongresu Pracowniczego. Całokształt prac Kongresu — to uplastycznienie roli i potrzeb świata pracy w nowoczesnym państwie.

Kongres spełnił to zadanie. Zainteresował opinię publiczną, zainteresował najwyższe czynniki w Państwie, wprowadził w stosunki społeczne nowy, ważki element konstruktywny, z którym liczyć się będą ci wszyscy, którym dobro państwa i obywatela nie jest obojętne.

Kongres był wielkim egzaminem organizacyjnym dla organizujących go Związków, ale egzamin ten wypadł dodatnio. Kongres uszeregował związki i członków w jeden mocny front pracowniczy, skoordynował swe cele z istotnymi wymogami interesów narodu i państwa i umiejętnie — przez powagę i szczerość w pracach — usunął wszystko to, co mogłoby przyczynić się do wciągania tego ruchu zawodowego, społecznego i gospodarczego, do niebezpiecznych labiryntów gry politycznej.

Pozytywne ustosunkowanie się do Kongresu Rządu, zaakcentowane przybyciem na Kongres Premiera Rządu oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej, utwierdza w przekonaniu, że Kongres Związków Pracowniczych, odbyty 16 i 17-go stycznia b. r., jest istotnym i ważkim wydarzeniem w dziejach polskiego ruchu pracowniczego. Odbyty Kongres utwierdza w przekonaniu, że polski ruch pracowniczy będzie odtąd kroczyć ku realizacji swych doniosłych celów w lepszej niż dotychczas atmosferze — że odzyska tę swobodę ruchów, jaką ma prawo posiadać w prawidłowym układzie sił społecznych, — że zajmie to miejsce, które w Państwie należy mu się już od dawna, tak z uwagi na jego istotną siłę potencjalną — jak również z uwagi na historię jego postawy w potrzebach państwowych.

*

Uchwały Kongresu zostały przedstawione p. Prezesowi Rady Ministrów na audiencji w dniu 28 lutego b. r.

Warunki pracy

Stanowisko Zarządu. Tak jak lepsza lub gorsza sytuacja materialna pracowników musi bezsprzecznie wpływać na samopoczucie i wydajność pracy, tak też i warunki, w jakich odbywa się praca, stanowią nie mniej ważną podstawę nastawiania się psychiki pracowniczej i wyników pracy.

Z tych względów nie tylko dla pracowników, nie tylko dla Związku, ale nie mniej i dla Władz Pocztowych nie może być obojętne, czy pracownik posiada właściwe warunki lokalne i urządzenia do wykonywania powierzonych mu czynności, czy czynności te wykonywa w odpowiednich warunkach higienicznych, czy podział pracy nie przekracza przeciętnych możliwości ludzkich, czy zachowane są warunki normalnego odpoczynku codziennego i celowego wykorzystywania urlopu wypoczynkowego itd. itd. — Wreszcie, czy nastawienie bezpośrednich i pośrednich przełożonych jest tego rodzaju, że do pracy zachęca i pracę umila, — czy też ją obrzydza.

Wszystkie te, i im podobne, warunki urzędowania pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych stanowiły, obok akcji o poprawę bytu, przedmiot rzeczywistej troskliwości ustępującego Zarządu. Poszczególne fragmenty tego działu sprawozdania z działalności ilustrują to nastawienie ustępującego Zarządu.

Urlopy. Do najcenniejszych zdobyczy świata pracy należy bezsprzecznie zaliczyć uprawnienie pracowników do corocznego urlopu wypoczynkowego. W dobie obecnej zniknęły już dawniejsze zapatrywania, że urlop jest tylko złem koniecznym, któremu pod naciskiem świata pracy ulegli pracodawcy. Dziś wszyscy pracodawcy zdają sobie co raz bardziej sprawę z tego, że świadczenia urlopowe na rzecz pracowników odpłacają się całkowicie, w postaci wzmożenia się sprawności i wydajności pracownika, oraz w przedłużaniu się czasokresu jego przydatności do pracy, co szczególnie musi interesować państwo, tak ze względu na ogólną troskę o zdrowie i żywotność ludności, jak również i ze względu na interes fiskalny, polegający na przeciwstawianiu się przedwczesnemu inwalidztwu pracy swoich funkcjonariuszów, pociągającemu za sobą zwiększanie się wydatków na emerytury.

Z tych założeń niewątpliwie wychodząc, Polska, już w zaraniu swej niepodległości, określiła ustawowo swój stosunek do urlopów pracowniczych, gwarantując wszystkim zatrudnionym najemnie obywatelom prawo do corocznego urlopu wypoczynkowego, na koszt pracodawcy. Jednocześnie zostały ustanowione ramowe normy urlopowe, przewidujące dolną granicę urlopów — 2 tygodnie dla pracy fizycznej i 4 tygodnie dla pracy umysłowej, już po roku pracy.

Niestety, rozporządzeniem Rady Ministrów o stosunku służbowym pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, wymiary urlopów, umysłowych pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, zostały w dolnej granicy okrojone do 3 tygodni, a w niektórych wypadkach, np. w stosunku do kontraktowych pracowników umysłowych P. P. T. T., nawet do 2 tygodni, co stanowi jaskrawy kontrast z ustawą ogólną, gwarantującą każdemu obywatelowi zatrudnionemu najemnie w przedsiębiorstwach prywatnych, w dziedzinie pracy umysłowej, — urlop czterotygodniowy. Kontrast ten jest tym wyrazistszy, że funkcjonariusze państwowi (urzędnicy) w innych działach służby państwowej mają przyznany urlop od 4 tygodni wzwyż.

Ta niewspółmierność w potraktowaniu wymiaru urlopów pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, w stosunku do innych funkcjonariuszów państwowych, jest największą krzywdą w dziedzinie pogorszenia warunków pracy, jaka w okresie kryzysu gospodarczego spotkała pracowników P. P. T. T.

W ciągu ubiegłej kadencji, sprawy te poruszaliśmy w memoriałach do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, na konferencjach w M. P. i T., oraz wielokrotnie omawialiśmy je w organie Związku. Mimo że dotychczas dolna granica urlopów, pocztowych pracowników umysłowych, nie została podniesiona do normy 4 tygodniowej, — nie uważamy aby Związek mógł zrezygnować z tego zasadniczego postulatu i dlatego też wysuwamy go na czoło postulatów XIV-go Zjazdu Delegatów, w dziedzinie poprawy warunków pracy pracowników P. P. T. T. Postulat ten jest tym bardziej uzasadniony, że — jak wiadomo — służba pocztowo - telegraficzna jest najbardziej wyczerpująca siły, a w wielu wypadkach i najbardziej niehigieniczna, a więc narażająca na szwank zdrowie pracowników.

To samo trzeba powiedzieć o dolnej granicy urlopów pracowników niższych, która przed kilku laty została obniżona do 2 tygodni. W tej sprawie również wnosiliśmy o podniesienie najniższej granicy urlopów do 3 tygodni, motywując, że praca niższych pracowników pocztowych nie jest pracą fizyczną, lecz w większości wypadków pracą umysłową, czego jednym

z dowodów jest zniesienie nazwy „pracownik fizyczny", zastosowanej swego czasu do niższych pracowników pocztowych. I tu jednak szereg naszych argumentów i artykułów w organie związkowym nie odniósł dotąd skutku.

Drugą sprawą, którą również traktujemy jako sprawę o znaczeniu zasadniczym, jest uzależnienie wymiaru urlopów nie tylko od ilości lat służby, lecz i od posiadanej grupy. W sprawie tej — zgodnie z uchwałą XIII-go Zjazdu — również wnieśliśmy szczegółowo uzasadniony memoriał, w lipcu 1936 r., w którym uzasadnialiśmy rację wymierzania urlopów jedynie w zależności od lat służby. Na ten memoriał otrzymaliśmśy również odpowiedź odmowną, przyczem M. P. i T. motywowało ją w ten sposób, „że oparcie norm urlopowych na mieszanym elemencie lat i zajmowanego stanowiska — jest systemem bardziej nowoczesnym, opartym na podstawach naukowych i wzorowanym na przykładach z zagranicy".

Mimo takiego stanowiska M. P. i T., w naszym pojęciu, wymiar urlopu wypoczynkowego, jako udzielanego w celu odświeżenia wyczerpanego pracą organizmu, powinien być uzależniony tylko od ilości lat służby, gdyż nie ilość otrzymanych awansów, lecz dłuższa lub też krótsza służba decyduje o większej lub też mniejszej potrzebie wypoczynku. Z tych względów uważamy, że postulat, o którym mowa, jest i nadal aktualny.

Poza tymi sprawami, w zabiegach o polepszenie urlopów poruszaliśmy jeszcze następujące sprawy:

1. Odstąpienia od zasady przeprowadzania urlopów za wzajemnym zastępstwem, szczególniej w średnich i mniejszych urzędach pocztowych;
2. przydzielania urzędom większej ilości sił zastępczych, szczególniej w okresach letnich, celem umożliwienia pracownikom większego wykorzystania urlopów w lepszych porach roku;
3. zaniechania udzielania urlopów na raty i bez uprzedzania o terminie urlopu, gdyż skutkiem tego część urlopu ulega zmarnowaniu;
4. przyznania urlopów agentom pocztowym.

Te sprawy zostały przez Władze pocztowe potraktowane pozytywnie, przez co sprawa urlopów pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych uległa znacznemu polepszeniu.

Nadliczbowe godziny pracy. Przepisy o stosunku służbowym pracowników P. P. T. T. nie dają podstaw do zatrudniania ich ponad przepisowe godziny urzędowe, w uzależnieniu jedynie od uznania władzy. Ważne względy służbowe, o których wspominają przepisy, są wypadkami wyjątkowymi i nie mogą stanowić prawnego tytułu do stałego, systematycznego przedłużania godzin pracy, wynikającego przeważnie z powodu niedostatecznej ilości personelu.

Praktyka dowolności, jaka rozwinęła się w tej dziedzinie, szczególniej w niższych placówkach pocztowo - telekomunikacyjnych, jest wysoce szkodliwa nie tylko z punktu widzenia interesów pracowniczych, lecz również i ze względów społeczno-państwowych, gdyż państwo jest regulatorem stosunków społecznych i z tego względu w stosunku do własnych pracowników musi być wzorem dla pracodawców prywatnych, a więc w żadnym wypadku nie może dawać przykładu wychylania się poza obręb ogólnego ustawodawstwa o ochronie pracy.

Dlatego też konieczne jest wprowadzenie do przepisów o stosunku służbowym pracowników P. P. T. T. wyraźnych postanowień, zabraniających zatrudniania funkcjonariuszów ponad godziny urzędowe. W wypadkach, gdy rzeczywiście ważne względy wymagają spełniania czynności poza tymi godzinami, należy, na podstawie wprowadzenia odpowiedniego przepisu, wynagradzać pracowników według norm obowiązujących w ustawodawstwie o pracy prywatnej.

Powyższe sformułowania były przedmiotem przedstawień i memoriałów Zarządu i w wielu poszczególnych wypadkach spowodowały polepszenie warunków pracy, bądź to przez zwiększenie personelu, bądź też reorganizację służby.

Same jednak sformułowania te, jako zasada prawna, nie zostały dotychczas wprowadzone w życie, w postaci nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów o stosunku służbowym pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu i dlatego też powinny stać się postulatem XIV-go Zjazdu.

Zamykanie okienek dla obsługi klijenteli pocztowej. Jeszcze jednym powodem, poza opisanymi wyżej, zatrudniania pracowników ponad normy przewidziane ramowymi ustawami socjalnymi i Ordynacją Pocztową, — jest sprawa zamykania okienek dla obsługi publiczności.

Sprawa ta była przez dłuższy czas przedmiotem interwencji Związku, który dążył do tego, aby okienka te były zamykane z upływem oznaczonych godzin urzędowych, dokładnie znanych klijenteli pocztowej.

To stanowisko Związku zostało przed kilku laty uznane przez władze pocztowe jako słuszne, skutkiem czego nastąpiło zarządzenie zamykania okienek z upływem godzin urzędowych. Niestety, po pewnym czasie, prawdopodobnie pod wpływem sfer gospodarczych, zarządzenie w tej sprawie zostało ponownie zmienione, w sensie obowiązku obsłużenia wszystkich interesantów, którzy weszli do urzędu w godzinach urzędowych.

Zarządzenie to w poważny sposób obciąża pracowników okienkowych, gdyż duża część klijenteli pocztowej notorycznie nadużywa wymienione zarządzenie i zgłasza się do urzędów w ostatniej chwili, przez co naraża pracowników na przedłużanie urzędowania, nieraz godzinę i dłużej ponad przewidziany rozkładem czas pracy.

Z tego powodu zdarzają się też najczęstsze przeliczenia kasowe i inne pomyłki, gdyż pracownicy śpieszą się, nie tylko aby zakończyć służbę, lecz również aby zdążyć przygotować nadmiary kasowe, odsyłki itp., których nie można spóźnić, a na przygotowanie których nie przewiduje się w planach czasu przedłużonego urzędowania przy okienkach.

Ustępujący Zarząd, interweniując wielokrotnie w sprawie zatrudniania pracowników P. P. T. T. ponad ustawowe normy, poruszał również i sprawę zamykania okienek pocztowych.

Zasadnicze ujęcie sprawy uregulowania czasu pracy funkcjonariuszów pocztowo - telekomunikacyjnych nastąpiło w memoriale do p. Ministra Poczt i Telegrafów, z lipca 1936 r., wyrażającym prośbę o wydanie zarządzeń, zmierzających do przestrzegania godzin służbowych przewidzianych Ordynacją Pocztową, — i o przywrócenie mocy zarządzenia dotyczącego zamykania okienek z upływem godzin urzędowych.

W odpowiedzi na ten memoriał uzyskaliśmy miarodajną odpowiedź, że poczynając od października 1936 r. nastąpi systematyczne zwiększanie ilości personelu, przez co przestrzeganie godzin służbowych, przewidzianych Ordynacją Pocztową, będzie się co raz więcej usprawniało.

Rzeczywiście, od tego okresu następuje stopniowe zwiększanie ilości personelu, co już wywarło dodatni wpływ na organizację urlopów i ustalanie rozkładów godzin służby, co jednak nie rozwiązuje sprawy dla tych pracowników, którzy urzędując przy okienkach w mniejszych urzędach, nie zmieniają się z innymi pracownikami i przez to są codziennie przetrzymywani w służbie ponad rozkładowe godziny pracy.

Jest to szczególnie uciążliwe przy dwurazowym urzędowaniu. Tu więc, przede wszystkim, domagamy się w dalszym ciągu wprowadzenia zamykania okienek z upływem godzin urzędowych.

Dni targowe i jarmarczne, ograniczenie urzędowania w uroczyste święta. Sprawa całodziennego urzędowania w dnie targowe i jarmarczne była wielokrotnie przedmiotem interwencji w Ministerstwie Poczt i Telegrafów. Na podstawie obserwacji ruchu w wymienione dnie w różnych placówkach p.-t., wyrażaliśmy zawsze pogląd, że zaprowadzone całodzienne urzędowanie nie daje żadnych wyraźniejszych korzyści naszej instytucji, nie jest istotnie potrzebne dla ludności, a równocześnie w niesłychany sposób obciąża pracowników pocztowych, gdyż przeważnie targi odbywają się dwa razy na tydzień i jarmarki raz na tydzień, co zmusza pracowników do trzykrotnego w każdym tygodniu, całodziennego urzędowania!

Pozatem, abstrahując od dyskutowania potrzeby całodziennego funkcjonowania urzędów i agencyj pocztowych w dnie targowe i jarmarczne, zajęliśmy stanowisko zasadnicze, — że zarządzenie o całodziennym funkcjonowaniu placówek p.-t. musi iść w parze z poszanowaniem konstytucyjnie gwarantowanych uprawnień pracowniczych, jak ośmio-godzinny dzień pracy i wypoczynek niedzielny, gwarantowany pozatem pocztową pragmatyką służbową.

Interwencje nasze odniosły początkowo ten skutek, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało polecenie Dyrekcjom, aby urzędowanie w wymienione dnie uregulować w taki sposób, by odbywało się bez krzywdy dla pracowników. Następnie — z chwilą zaprowadzenia służby listonoszów wiejskich — zarządzenie o całodziennym urzędowaniu w dnie targowe i jarmarczne zostało zniesione.

Podobnie, interweniowaliśmy w sprawie zniesienia przedłużonego urzędowania w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, skrócenia godzin służby w wigilię tych świąt, oraz dalszego ograniczenia godzin służby zewnętrznej w niedziele i święta. W tych materiach złożyliśmy ponadto kilka obszernie umotywowanych memoriałów do Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

„Frontem do klijenta“. Na wstępie działu sprawozdania dotyczącego warunków pracy, wyraziliśmy pogląd, — że dobre samopoczucie pracowników i związana z nim wydajność pracy, zależy nie tylko od warunków materialnych lecz również i od warunków samej pracy, a wśród nich i od rodzaju nastawienia się do pracowników władzy przełożonej.

Wykazując wielokrotnie w niniejszym sprawozdaniu życzliwe nastawienie władz pocztowych do szeregu postulatów pracowniczych, uważamy za konieczne poruszyć jednak problem zawierający się w haśle — „Frontem do klijenta“, gdzie stosunek władz do pracowników jest raczej, a niesłusznie, negatywny. Sądzimy, że wynika to z pewnego, zbytecznego, przejaskrawiania tego hasła, co naraża pracowników na wiele przykrości i szkodzi nawet intencji przyświecającej temu hasłu. Mniemanie takie zakładamy na następujących spostrzeżeniach:

Ostatnio stały się bardzo modne ataki prasowe na przerost biurokracji i wady aparatu urzędniczego. W atakach tych wytaczane są również częste zarzuty przeciwko funkcjonariuszom zatrudnionym w służbie zewnętrznej — okienkowej, którym wytyka się brak uprzejmości, formalistykę itp. Wśród tych ataków na „biurokrację“ spotyka się również, od czasu do czasu, zarzuty pod adresem funkcjonariuszów służby pocztowo-telekomunikacyjnej.

Prawdopodobnie na skutek tych suggestii prasowych mnożą się u nas okólniki i wszelakie zarządzenia pełne przestróg i napomnień na temat ugrzecznionego stosunku do interesantów i ustępowania klijentowi, nawet jeżeli ten nie ma słusznej racji. Ponieważ w praktyce stosunek pracowników P. P. T. T. do klijenteli pocztowej jest aż do przesady ugrzeczniony i ustępliwy, a wszystkie odnośne okólniki i napomnienia kończą się stereotypowym zwrotem o surowej odpowiedzialności służbowej, — wywołuje to wśród personelu poczucie moralnej krzywdy, zwłaszcza, że w wypadku konfliktu między klijentem a funkcjonariuszem, władze, nie wnikając należycie w istotę rzeczy, stają zazwyczaj po stronie zbyt agresywnego obywatela-klijenta.

Z drugiej strony, wymienione okólniki i nastawienie władz przesiąkają do wiadomości klijenteli pocztowej, przez co ta staje się co raz bardziej wymagająca w stosunku do urzędnika i wręcz bezkrytyczna w stosunku do własnego zachowania się.

Hasło „Frontem do klijenta“ jest w całej osnowie uznawane przez ogół pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, nie może on jednak zgodzić się na to, aby miało ono być rozumiane jako równoznaczne z zaprzeczeniem poczucia godności osobistej, do której ma pełne prawo i o które powinien dbać każdy wartościowy obywatel.

Na poruszony temat interweniowaliśmy niejednokrotnie u władz naszej instytucji, przeprowadzając pogląd, — że zjednywanie zaufania i sentymentu społeczeństwa do instytucji P. P. T. T. nie może odbywać się, i nie nastąpi, przez służalstwo i poniżające tolerowanie wybryków niepoważnych lub złośliwych jednostek, — lecz przez solidną, sprawną i taktowną obsługę, jaką w rzeczywistości oddają klijenteli pracownicy pocztowo-telekomunikacyjni.

Pogląd ten uzupełniliśmy przedstawieniem projektu takich zarządzeń, które niewątpliwie usunęłyby możność powstawania stanów zapalnych we wzajemnym stosunku klijenta i funkcjonariusza P. P. T. T.

Przy sposobności nin. sprawozdania, powtarzamy, że możnaby to osiągnąć przy zastosowaniu następujących środków:

a) Nie stosować nadal jednostronnej i dlatego błędnej zasady, że „klijent ma zawsze rację“;

b) umożliwić urzędom p.-t. natychmiastowe reagowanie na zbyt jaskrawe wybryki interesantów, przez sporządzanie odpowiednich protokółów i kierowanie sprawy na drogę sądową, bez uprzednich badań i dochodzeń z ramienia dyrekcji okręgowych;

c) nie respektować interwencji osób trzecich, popierających często nieświadomie bezpodstawne lub małostkowe skargi interesantów poczty, uciekających się o poparcie swych urojonych pretensji do osób wyżej postawionych i więcej ustosunkowanych;

d) prostować niezwłocznie wszystkie notatki prasowe, które bezpodstawnie, złośliwie, lub naiwnie, krytykują obsługę pocztową i zachowanie się pracowników p.-t. W wypadkach stwierdzenia złej woli, zemsty osobistej i świadomie zmyślonych zarzutów oszczerczych w tych notatkach — pociągać ich autorów do odopowiedzialności sądowej;

e) uświadamiać społeczeństwo, za pomocą felietonów prasowych i pogadanek radiowych, o technice pracy pocztowej, o sposobach korzystania z usług poczty i jednocześnie uwypuklać w nich więcej jaskrawe momenty niedorzecznych wymagań i niewłaściwego zachowania się klijenteli pocztowej;

f) opracować i wydrukować kilka krótkich sentencji, zalecających interesantom zachowanie powagi urzędu, niezakłócanie spokoju, unikanie bezcelowego zajmowania czasu pracownikom p.-t., zastosowanie się do wskazówek pracowników p.-t. odnośnie przepisowego opakowania przesyłek, opłat taryfowych, legitymowania tożsamości osób i t. p.

Ponadto należałoby przeprowadzać selekcję personelu pod kątem posiadania przyrodzonych warunków do służby okienkowej, gdyż uprzejmość, takt i umiejętność obcowania z drugimi są szczególnym darem natury, danym nie każdemu.

Należałoby również uregulować, w granicach możliwości ludzkich, czas nieprzerwalnej służby funkcjonariusza przy okienku, gdyż nadmierne przemęczenie pracownika przyczynia się do utraty, tak potrzebnej przy okienku, równowagi ducha.

Strofowanie personelu w obecności klijenteli pocztowej. Na stosunek klijenteli pocztowej do pracowników P. P. T. T. wpływały również bardzo ujemnie, zdarzające się wypadki strofowania pracowników w obecności klijenteli pocztowej, — nierzadko jako zamiar doraźnego zadośćuczynienia pretensji interesanta.

Naturalnie była to najgorsza, niedopuszczalna metoda postępowania, — obniżająca powagę urzędu i maltretująca moralnie pracowników.

Wniesiona w tej sprawie interwencja do M. P. i T. odniosła właściwy skutek w postaci zarządzenia zabraniającego strofowania personelu w obecności osób trzecich.

Obsadzanie stanowisk kierowniczych. Sprawa systemu obsadzania stanowisk kierowniczych jest dla ogółu umysłowych pracowników P. P. T. T. rzeczą pierwszorzędnej wagi, gdyż od niego zależy czy szersze rzesze pracowników będą osiągać właściwe szczeble hierarchii służbowej, czy też będą zatrzymane na niesprawiedliwie niskim stopniu dosługi i egzystencji życiowej.

Do poruszenia w nin. sprawozdaniu tego zasadniczego tematu skłania nas obserwowane od pewnego czasu zjawisko, pomijania przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych, a nawet odwoływania z takich stanowisk, pracowników nie posiadających wyższego cenzusu naukowego. Ponieważ spotyka to pracowników odpowiadających wszystkim wymaganym warunkom i przepisom służbowym, jak wykształcenie zawodowe, — złożone egzaminy na stanowiska kierownicze i kontrolne, — i posiadających długoletnią służbę i dobrą opinię służbową, to trzeba z naciskiem stwierdzić, że odsuwanie takich pracowników od możności osiągnięcia kierowniczych stanowisk, przynajmniej w wykonawczej służbie pocztowo - telekomunikacyjnej, — jest nieuzasadnione, krzywdzące i nawet szkodliwe dla interesów służby, gdyż zniechęca ogół pracowników do żywszego interesowania się sprawami służbowymi, studiowania przepisów, składania egzaminów kierowniczo - kontrolnych itd.

Jest to szczególnie krzywdzące w stosunku do starszych pracowników, którzy z powodu panującego pod zaborem ucisku politycznego, nie mieli dostępu do państwowych szkół ogólnokształcących i kształcili się prywatnie. Wielu z pośród nich, posiadając tylko tzw. wykształcenie domowe, w rzeczywistości ma jednak wiadomości, większe od dzisiejszego programu gimnazjalnego.

Ustępujący Zarząd zajął w tej sprawie odpowiednie stanowisko, obligując władze pocztowe o zaniechanie systemu obsadzania stanowisk kierowniczych wyłącznie pod kątem posiadania lub nie posiadania świadectw szkolnych, a domagając się obsadzania stanowisk kierowniczych na podstawie takich sprawdzianów wartościowości, jak inteligencja ogólna, orientacja, sprężystość, inicjatywa, znajomość służby i wyniki pracy na poprzednich stanowiskach.

Zostało to ujęte w odpowiednich uchwałach Plenarnego Posiedzenia Zarządu Głównego i memoriale złożonym w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Egzaminy na stanowiska kierownicze i kontrolne. W sprawie egzaminów na stanowiska kierownicze, zabiegaliśmy o urządzanie przez władze pocztowe odpowiednich kursów, na wzór kursów urządzanych dla praktykantów pocztowych. Kurs taki został utworzony przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów, jednak pojemność jego nie odpowiada istotnym potrzebom, a przytem ogranicza przyjmowanie pracowników nie posiadających cenzusu maturalnego.

Domagając się w dalszym ciągu utworzenia podobnych kursów przy wszystkich Dyrekcjach Okręgów i dopuszczania na nie wszystkich pracowników, powołanych do składania egzaminów kierowniczo-kontrolnych, na próbę zorganizowaliśmy prywatny kurs przygotowawczy do wymienionych egzaminów, na który uczęszcza pewna ilość pracowników z Warszawy.

Pozatem czyniliśmy starania o zwolnienie od obowiązku składania egzaminów pracowników starszych wiekiem i z większą ilością lat służby, wychodząc z założenia, że długoletnia służba, zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych lub kontrolnych, jest dostatecznym sprawdzianem opanowania wiedzy zawodowej. Wnioski te zostały jednak potraktowane negatywnie.

Klasyfikacja urzędów p. t. Zabieraliśmy również głos w sprawie zmiany zasad klasyfikacji urzędów pocztowych, jako wiążącej się z warunkami pracy. Chodziło nam głównie o to, aby nie wiązać dochodowości urzędu z klasą urzędu, a klasy urzędu z wymiarem ryczałtów, takich zwłaszcza jak ryczałty na światło, opał, czystość itp.

Zasada takich wiązań jest błędna i nader przykra w skutkach dla pracowników urzędów o mniejszej dochodowości, które otrzymując zmniejszone ryczałty na światło, opał itp. zamykają budżety ryczałtowe kosztem zdrowia pracowników.

Ryczałt na światło winien być uzależniany nie od klasy urzędu, lecz od ilości punktów świetlnych potrzebnych w urzędzie. Ryczałt na opał — od kubatury pomieszczeń, warunków klimatycznych i stanu budynku. Ryczałt na czystość — od wielkości urzędu i ilości personelu, kancelaryjny (np. w mało dochodowym urzędzie obwodowym) — od istotnych potrzeb, oraz ilości personelu itd. itd.

Są to rzeczy zbyt ważne aby można było je bagatelizować. Pracownicy nie mogą tracić wzroku, marznąć i pracować w brudzie — dlatego... że urząd jest mniej dochodowy.

(D. c. n.)

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83